


27 LAT PO STRONIE MIESZKAŃCÓW
NR 11₍₁₂₀₉₎ // 27 LISTOPADA 25 R.


Nagła zmiana w urzędzie miasta. Pytania o przyczyny

W augustowskim urzędzie miejskim doszło do nieoczekiwanej zmiany. Z magistratem rozstała się Magdalena Sokołowska, wieloletnia kierowniczka wydziału inwestycji. Była ona jedną z najbliższych współpracowniczek burmistrza Mirosława Karolczuka, m.in. jedną z twarzy przedsięwzięć prowadzonych przez ekipę rządzącą, w tym tzw. „Programu budowy ulic”.

O sprawie poinformowali radni Koalicji Obywatelskiej. Rzeczywiście, w Biuletynie Informacji Publicznej nie ma już nazwiska Magdaleny Sokołowskiej, jako kierownika wydziału inwestycji urzędu miasta. Były burmistrz Augustowa Leszek Cieślík podkreśla, iż pani Sokołowska brała udział w sesji rady miejskiej, odbywającej się 30 października. Szef klubu radnych KO zadaje pytanie, czym spowodowana

jest ta zmiana?

Komentarz radnego i byłego burmistrza

-Jako klub Koalicji Obywatelskiej w augustowskiej radzie miejskiej chcielibyśmy dziś poznać powody, które zdecydowały o rozstaniu pani kierownik Sokołowskiej z urzędem miasta. Niedawno uczestniczyła ona jeszcze w sesji rady miejskiej i nic nie wskazywało, że do takiego ruchu może dojść. Być może jej pożegnanie nastąpiło krótko po sesji, byśmy jako radni nie zadawali w tej sprawie pytań? Przypomnę, iż była to bardzo zaufana pracownica burmistrza, którą pan Mirosław Karolczuk przywrócił do pracy w magistracie, bo wcześniej rozstała się z urzędem w końcowym etapie rządów burmistrza Wojciecha

Walulika -twierdzi Leszek Cieślík.

-Pani kierownik należała do najbliższych, najlepiej opłacanych pracowników burmistrza. Nie było też tajemnicą, że sympatyzowała z ugrupowaniem Nasze Miasto i niestety zaangażowała się politycznie po jednej ze stron. Tym bardziej dziwi, że odeszła z urzędu i stało się to nagle, bez jakichkolwiek wcześniejszych przesłanek. Mam pewne teorie, ale uważam, że to burmistrz powinien wyjaśnić, dlaczego pani Sokołowska przestała pełnić funkcję. Czy w tej sprawie nie ma jakiegoś drugiego dna? Dlatego proszę pana burmistrza, by uargumentował swoją decyzję. Z pewnością o tę sprawę zapytamy także w trakcie kolejnej sesji rady miejskiej - dodaje Cieślík.

W ostatnich latach radni opozycji

poprzedniej i aktualnej kadencji często podnosili m.in. wątek różnic, pomiędzy szacowanymi kosztami inwestycji, a finalnymi wydatkami. Przykładem tego była budowa bazy sportów wodnych nad rzeką Netą, znanej też jako bazy kajakarzy. Różnica między pierwotnymi planami, a końcowym rozrachunkiem, była znacząca i budziła zdziwienie. Środowisko burmistrza zawsze twardo broniło pani kierownik, kiedy przedstawiciele opozycji krytykowali przebieg prowadzonych inwestycji, choćby przedłużające się przed kilkoma laty prace z budową kładek na bulwarach.

Bartosz Lipiński

Klub Dziecięcy w gminie Sztabin



Z początkiem listopada br. w Sztabinie odbyło się uroczyste otwarcie Klubu Dziecięcego. Jest to wyjątkowe przedsięwzięcie, które było oczekiwane przez mieszkańców całej gminy.

Klub Dziecięcy to jedna z form opieki nad małymi dziećmi, porównywana do żłobka. Nikogo nie trzeba przekonywać, iż otwarcie takiej placówki stanowi olbrzymią wartość dla całej gminy. Inwestycja została zrealizowana dzięki rządowemu programowi „Aktywny Maluch”, w ramach którego gmina Sztabin otrzymała dofinansowanie ponad 700 tys. zł. W otwarciu tej placówki uczestniczył m.in. poseł Jacek Niedźwiedzki - który wspierał starania Sztabina w ministerstwie.

Komentarz posła na Sejm RP

-Otwarcie Klubu Dziecięcego w Sztabinie to niewątpliwie znakomita i oczekiwana informacja dla całej społeczności tej gminy. Bardzo się cieszę, że tak potrzebna inwestycja doczekała się realizacji i zapewniam mieszkańców Sztabina o swoim nieustającym wsparciu. Gratuluję panu wójtowi, którego działalność w

zarządzaniu gminą oceniam bardzo wysoko. Nasza współpraca jest zawsze owocna, jesteśmy w stałym kontakcie. Pan Jarosław Karp ma świadomość, że może liczyć na moją pomoc w sprawach istotnych dla gminy. Cieszę się, że mogłem pomóc gminie na szczeblu ministerialnym w jej staraniach na rzecz pozyskania środków -mówi Niedźwiedzki.

-Z wielką satysfakcją przyjąłem też fakt, że podczas uroczystości przekazano nowy samochód do przewozu osób z niepełnosprawnościami. To chwalebne działanie i kolejny przykład ważnego przełamywania barier. Jestem przekonany, że tego typu sprzęt jest dziś niezbędny. Zwłaszcza, że infrastruktura na terenie gminy stale się rozwija. Niedawno uczestniczyłem w historycznym zdarzeniu, jakim było otwarcie obwodnicy Sztabina. Ma to niebagatelne znaczenie dla poprawy jakości transportu. Polski rząd nadal będzie wspierał gminę Sztabin i całą lokalną społeczność w powstaniu kluczowych inwestycji. Jestem i będę sojusznikiem mieszkańców -twierdzi poseł.

**Fot.: sztabin.ug.gov.pl
Bartosz Lipiński**

Molo wygląda coraz gorzej



Augustowskie Molo Radiowej Trójki prezentuje się coraz gorzej nie tylko pod względem estetycznym. Odwiedziny tego miejsca w drugiej połowie listopada skłaniają do kilku dość przejmujących refleksji. Ubytki malarskie to wierzchołek góry lodowej. Znacznie groźniejsze wydają się balustrady obiektu. Przechadzając się po pomoście coraz trudniej o poczucie komfortu i bezpieczeństwa. Remont wydaje się nieunikniony.

Molo Radiowej Trójki przeszło kompleksowy remont w 2016 roku, czyli w kadencji burmistrza Wojciecha Walulika. Od tego czasu minęło prawie dziesięć lat, a obiekt funkcjonuje w trudnych i przyspieszających degradację biologiczną warunkach. Odwiedziny tego obiektu nie skłaniają do optymizmu. Fragmentami molo nad jeziorem Necko, będące jedną z największych atrakcji turystycznych Augustowa, prezentuje się obskurnie. Aktualnie można tu mówić o antyreklamie.

Była wizytówka miasta

Duże poruszenie budziła relacja jednego z mieszkańców, który wiosną bieżącego roku wykonał zdjęcia osuniętego brzegu przy molo. To uwidoczniło fundamenty budowli i znajdującą się w tym czasie

pod wodą instalację, prawdopodobnie kabel energetyczny. Nie brakowało wówczas opinii, iż była to groźna sytuacja. Na szczęście ten problem zażegnano po napisanym przez nas artykule. Molo Radiowej Trójki ciągle niszczeje, a potwierdzeniem mogą być jego odwiedziny.

Nadchodzi czas przygotowań budżetu Augustowa na 2026 rok. Coraz trudniej sobie wyobrazić, aby w planach finansowych nie znalazła się kompleksowa modernizacja popularnego obiektu.

Bartosz Lipiński

PRZEGŁĄD POWIATOWY



Krzysztof Przekop

Redaktor naczelny
tel. 607446200
krzysztof.przekop@powiatowy.eu



Bartosz Lipiński

tel. 885 558 504
bartosz.lipinski@powiatowy.eu



Beata Perzanowska

tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu

Przegląd Powiatowy

REDAKCJA: ul. Młyńska 34, 16-300 Augustów
Tel. 87 643 46 46
e-mail: przeglad@powiatowy.eu

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosi odpowiedzialności.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Przekop

REDAGUJĄ: Beata Perzanowska, Bartosz Lipiński
i DTP - Tomasz Mikulski

WYDAWCA: Agencja Rozwoju Regionalnego POL-AUGUST s.c.

Biuro reklamy:

tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu

PRENUMERATA:

tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu
tel. 885 558 504
bartosz.lipinski@powiatowy.eu



Augustowska Bazylika Mniejsza pw. Najświętszego Serca Jezusowego jest remontowana. Prace rozpoczęły się w marcu, a mieszkańcy mogą śledzić ich postęp. Środki z rządowego programu obudowy zabytków w sposób istotny przysłużyły się pracom naprawczym obiektu mającego wartość nie tylko religijną, ale też historyczną i architektoniczną. Nawet chwilowe niedogodności, związane z roztawionym rusztowaniem, nie przysłonią sukcesu.

Fundusze na renowację z rządowego programu odbudowy zabytków otrzymały dwie parafie rzymsko-katolickie z Augustowa, tj. parafia Najświętszego Serca Jezusowego oraz Matki Bożej Częstochowskiej. O sukcesie wniosku złożonego przez powiat mówił pod koniec 2023 roku Jarosław Szlaszyński, ówczesny starosta.

66

Trwa remont augustowskiej Bazyliki

Planowana wartość inwestycji w Bazylice to 1 mln 100 tys. zł, z czego dofinansowanie 1 mln 78 tys. zł. W ramach trwających prac przewidziano m.in. odnowienie elementów malarskich i zdobień ściennych oraz naprawę pęknięć.

Na suficie Bazyliki, a także w kilku innych miejscach na ścianach, dostrzec można było wiele źle wyglądających i niebezpiecznych pęknięć. Trzeba koniecznie je usunąć, a jest to kosztowne. Za przygotowany projekt Bazyliki, bez którego konserwator zabytków nie wydałby pozwolenia, ks. proboszcz zapłacił 60 tys. zł ze środków parafialnych. Augustowska Bazylika to nie tylko miejsce kultu religijnego, ale szczególnie zabytek na mapie naszego miasta. Historia kościoła związana z jego częściowym zniszczeniem podczas okupacji wojennej oraz późniejszą odbudową, budzi ogromne zainteresowanie przyjezdnych. Bez cienia przesady można powiedzieć, że jest to jedna z największych atrakcji turystycznych Augustowa.

Bartosz Lipiński

Rajgrodzka

Urzędnicza prośba o nieparkowanie wywołała sprzeciw

PISMO ZARZĄDU POWIATU Z PROŚBĄ O NIEPARKOWANIE NA RAJGRODZKIEJ W AUGUSTOWIE (OD SZKOLNEJ DO GŁOWACKIEGO) WYWOŁAŁO SILNY SPRZECIW MIESZKAŃCÓW. DOMAGAJĄ SIĘ NIE ZAKAZU, LECZ PROGÓW ZWALNIAJĄCYCH, OGRANICZENIA PRĘDKOŚCI I LEPSZEJ ORGANIZACJI RUCHU, BY POWSTRZYMAĆ NOCNE RAJDY I CHRONIĆ DZIECI.



Mieszkańcy ulicy Rajgrodzkiej w Augustowie otrzymali pismo z Zarządu Powiatu, w którym urzędnicy „zwracają się z prośbą o nieparkowanie pojazdów” na odcinku od ulicy Szkolnej do Głowackiego. Dokument – choć formalnie nie wprowadza zakazu – wzbudził duże emocje.

Powód? Według urzędników, samochody stojące przy jezdni utrudniają przejazd i zagrażają płynności ruchu. Mieszkańcy odpowiadają jednak: to nie zaparkowane auta stanowią problem, lecz pędzące nocą samochody, które zamieniają ulicę w tor wyścigowy.

Szeroka ulica szeroka to nie autostrada

Rajgrodzka to jedna z dłuższych ulic w tej części miasta, choć jest ulicą boczną, gdzie odbywa się ruch lokalny. Główną arterią komunikacyjną w tym rejonie jest ulica Mazurska. Wzdłuż Rajgrodzkiej znajduje się ponad sto adresów, nie ma tu jednak publicznych parkingów wzdłuż ulicy, jak choćby na ulicy Kopernika czy Nadrzecznnej. Nie ma też w tym rejonie żadnych zakładów pracy czy instytucji publicznych z wyjątkiem szkoły nr 2. Mieszkańcy od lat parkują swoje samochody przed posesjami, zachowując przejazd dla innych kierowców. Mówią, że ulica ma ponad 7 m szerokości i parkujące obustronnie samochody nie utrudniają ruchu innym pojazdom. Może przejechać nawet TIR, których tu w ogóle nie widać.

–Ulica jest szeroka, dwa samochody mogą się minąć bez problemu, nawet gdy inny samochód parkuje, tylko trzeba zwolnić. I bardzo dobrze –dzięki temu nie mamy rajdów pod oknami – mówi jeden z mieszkańców. Według relacji wielu osób, odkąd auta parkują po obu stronach, prędkość przejazdu spadła, a tym samym poprawiło się bezpieczeństwo pieszych i dzieci idących do szkoły.

Urzędniczy anonim

Wystosowane przez Zarząd Powiatu pismo ma charakter prawa powielaczowego, nie jest nawet podpisane. Nie ma nawet pewności, że autorem jest starostwo powiatowe. Mimo to wielu mieszkańców obawia się, że to pierwszy krok do formalnego zakazu parkowania. –Jeśli naprawdę wprowadzą zakaz, to gdzie mamy stawiać auta? Na latarniach, na sąsiednich ulicach, pod starostwem? –pytają mieszkańcy. Zwracają też uwagę, że należałoby skoncentrować się na rzeczywistym problemie – nadmiernej prędkości i hałasie nocą.

Propozycja mieszkańców: uspokoić ruch, nie ludzi

Mieszkańcy apelują, by zamiast

ograniczeń w parkowaniu, wprowadzić środki uspokojenia ruchu: progi wypowe, wyniesione przejścia, szyskany lub wyspy dzielące pasy ruchu.

Takie rozwiązania stosowane są z powodzeniem w wielu miastach i miasteczkach – łącząc bezpieczeństwo z możliwością normalnego korzystania z drogi.

–Nie chcemy konfliktu z urzędnikami, tylko zdrowego rozsądku. Samochody stojące przy krawężnikach to nie przeszkoda, to naturalny „spawalniacz” znacznie poprawiający bezpieczeństwo –podkreślają mieszkańcy.

Inny mieszkaniec zauważa złośliwie, że parkujące samochody mogą przeszkadzać ważnemu urzędnikowi ze starostwa, który tędy dojeżdża do pracy. Chodzi niewątpliwie o Pawła Wnukowskiego, szefa powiatowego PiS i kierownika wydziału komunikacji.

Czekamy na dialog, nie zakazy

Sprawa Rajgrodzkiej to nie tylko kwestia kilku znaków, ale przykład szerszego problemu: jak pogodzić wygodę kierowców, bezpieczeństwo mieszkańców i racjonalne decyzje administracyjne.

Poważnym problemem jest także całkowity brak organizacji ruchu przy szkole nr 2, gdzie samochody zatrzymują się na przejściach dla pieszych, na podwójnej ciągłej, czy na środku skrzyżowania. Podczas robienia zdjęć do artykułu widzieliśmy samochody parkujące na skrzyżowaniu i na podwójnej ciągłej. Policyjny radiowóz, jak na ironię, minął ten nieporządek w ruch bez reakcji, po czym cofał na podwójnej ciągłej, najeżdżając na nią tylnymi kołami. Nie chcemy robić z tego afery, ale policja powinna uczulać kierowców, a upartych karać, bo inaczej bałagan pod dwójką nie zostanie opanowany. Niedługo otwarta zostanie hala

sportowa i problem znacznie wzrośnie.

Jak to robią na świecie

Administracje miejskie w całej Europie walczą o spowolnienie ruchu na ulicach poza głównymi ciągami komunikacyjnymi. Takie rozwiązania poprawiają bezpieczeństwo, ograniczają wypadki, zmniejszają hałas. Zaparkowane po obu stronach bardzo szerokiej ulicy samochody, są paradoksalnie sprzymierzeńcem mieszkańców z powodów, o których

mówią mieszkańcy. Samochody stojące przy krawężnikach to nie przeszkoda, to naturalny „spawalniacz” znacznie poprawiający bezpieczeństwo. Zarząd powiatu powinien rozważyć ograniczenie prędkości na tej ulicy, a być może także na innych, do europejskiej normy miejskiej, czyli do 30 km/h.

Krzysztof Przekop

66

Administracje miejskie w całej Europie walczą o spowolnienie ruchu na ulicach poza głównymi ciągami komunikacyjnymi.

Nowoczesna cytologia w Przychodni Rodzinnej na Hożej



Wiesława Drejer-Przekop, lekarka rodzinna, zachęca pacjentki do skorzystania z badań profilaktycznych. Badania cytologiczne, w tym cytologia na podłożu płynnym (LBC) oraz test HPV HR, są bezbolesne albo jedynie lekko niekomfortowe.

Jak to wygląda w praktyce:

- Badanie polega na pobraniu wymazu z szyjki macicy specjalną szczoteczką.
 - Cała procedura trwa kilkadziesiąt sekund.
 - Pacjentki czasem opisują to jako uczucie lekkiego ucisku lub dyskomfortu, podobne do zwykłego badania ginekologicznego.
 - Nie stosuje się żadnych igieł ani nacięć, nie ma też ryzyka uszkodzenia tkanek.
- Ważne: badanie jest w pełni bezpieczne, można je wykonywać regularnie i nie wymaga znieczulenia.**

PRZYCHODNIA RODZINNA NA HOŻEJ DOŁĄCZYŁA DO OGÓLNOPOLSKIEGO PROGRAMU NOWOCZESNEJ DIAGNOSTYKI RAKA SZYJKI MACICY. DZIĘKI WPROWADZENIU INNOWACYJNYCH BADAŃ – TESTU HPV HR ORAZ CYTOLOGII NA PODŁOŻU PŁYNNYM (LBC) – PACJENTKI MAJĄ SZANSĘ NA JESZCZE SKUTECZNIEJSZĄ PROFILAKTYKĘ JEDNEGO Z NAJCZĘŚCIEJ WYSTĘPUJĄCYCH NOWOTWORÓW U KOBIET.

Dlaczego to takie ważne?

Rak szyjki macicy rozwija się podstępnie i często bezobjawowo. Wczesne wykrycie zmian nowotworowych daje jednak **ponad 90% szans na całkowite wyleczenie**. Nowe badania pozwalają wykrywać groźne szczepy wirusa HPV (zwłaszcza HPV 16 i 18, odpowiedzialne za większość zachorowań) oraz dokładniej oceniać stan zdrowia szyjki macicy.

•**Test HPV HR** – wykrywa wysokoonkogenne typy wirusa brodawczaka ludzkiego.

•**Cytologia na podłożu płynnym (LBC)** – daje precyzyjniejszy obraz niż tradycyjna cytologia i umożliwia dalsze badania z jednej próbki. W przypadku wyniku ujemnego testu HPV HR, badanie powtarzane jest co 5 lat. Jeśli wynik okaże się dodatni, z tej samej próbki wykonywana jest cytologia LBC, a w razie wykrycia zmian pacjentka kierowana jest na dalszą diagnostykę.

Kto może skorzystać?

Badania są **bezpłatne w ramach NFZ** i obejmują kobiety w wieku **25–64 lata**.

Jak zapisać się na badanie?

Badanie odbywa się w **Przychodni Rodzinnej na Hożej, w gabinecie położnej POZ**.

- Najpierw pacjentka ustala dogodny termin z położną, która pobiera materiał do badania.
- Zapisy prowadzone są w systemie medycznym SIMP.
- Terminy dostępne są bez kolejek, po wcześniejszym uzgodnieniu dnia i godziny.

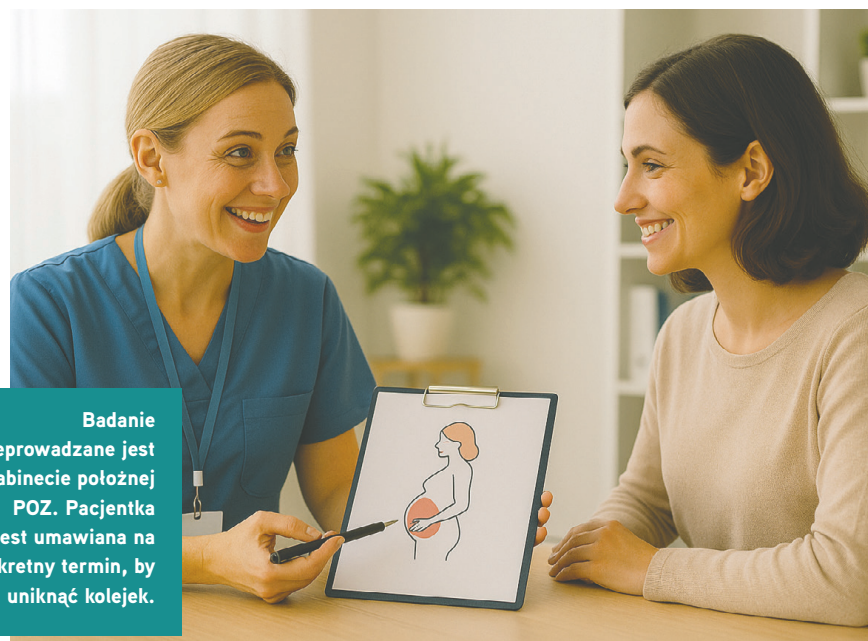
Profilaktyka to życie

Wirus HPV odpowiada nie tylko za raka szyjki macicy, ale również inne nowotwory okolic intymnych, odbytu, a nawet jamy ustnej i gardła. Dlatego równolegle trwa w Polsce program szczepień przeciw HPV dla dziewcząt i chłopców w wieku 9–14 lat, realizowany w szkołach oraz przychodniach.

Zadbaj o siebie – umów się na badanie w Przychodni Rodzinnej na Hożej. To prosty krok, który może uratować życie.

Zapisać się można pod nr telefonu 87 643 51 27, przez stronę internetową: przychodniarodzinnna.info oraz osobiście.

Według ekspertów, cytologia LBC na podłożu płynnym pozwala na uzyskanie lepszej jakości próbek, a także większej czułości i swoistości metody, co przekłada się na bardziej wiarygodne wyniki badania. Jednocześnie badania kliniczne pokazują, że czułość testów molekularnych HPV DNA w wykrywaniu onkogennych typów wirusa przekracza 95 %. To właśnie dzięki tej precyzji jedna z pacjentek z Przychodni Rodzinnej na Hożej – Anna, lat 38 – zawdzięcza życie: „test HPV HR i cytologia na podłożu płynnym wykryły u mnie zmiany, których klasyczna cytologia mogła nie zauważyć. Dzięki temu szybko trafiłam na odpowiednie leczenie”.



Badanie przeprowadzane jest w gabinecie położnej POZ. Pacjentka jest umawiana na konkretny termin, by uniknąć kolejek.



Bilans sześciolatka w Przychodni Rodzinnej na Hożej Nowe badania, większa troska o zdrowie dzieci

PRZYCHODNIA RODZINNA NA HOŻEJ ZAPRASZA WSZYSTKIE DZIECI OBJĘTE OBOWIĄZKOWYM ROCZNYM PRZYGOTOWANIEM PRZEDSZKOLNYM NA BILANS ZDROWIA SZEŚCIOLATKA. OD MAJA TEGO ROKU BADANIE BILANSOWE ZOSTAŁO ROZSZERZONE O NIEZWYKLE WAŻNY ELEMENT – LIPIDOGRAM, CZYLI BADANIE KRWI POZWALAJĄCE WYKRYĆ ZABURZENIA GOSPODARKI LIPIDOWEJ I WCZESNE ROZPOZNANIE HIPERCHOLESTEROLEMII RODZINNEJ(FH).

Dlaczego to takie istotne?

Hipercholesterolemia rodzinna to choroba genetyczna, objawiająca się zwiększonym poziomem cholesterolu LDL już od najmłodszych lat. Nieleczona prowadzi do przyspieszonej miażdżycy i groźnych chorób serca – często jeszcze w młodym wieku dorosłym. Szacuje się, że bez leczenia **u 50% mężczyzn i nawet 30% kobiet z FH rozwija się choroba wieńcowa przed 60. rokiem życia.**

Co ważne – **rozpoznanie choroby u dziecka pozwala także na wykrycie jej u innych członków rodziny**, ponieważ jest dziedziczona z pokolenia na pokolenie.

Jak wygląda bilans sześciolatka?

Podczas wizyty w Przychodni Rodzinnej na Hożej dziecko ma wykonywane pełne badanie oceniające rozwój oraz stan zdrowia, a od maja dodatkowo:

•oznaczenie cholesterolu całkowitego,

- cholesterolu HDL i LDL,
- trójglicerydów,
- cholesterolu nie-HDL (wartość wyliczana).

Badanie wykonuje się z próbki krwi żyłnej pobranej na czczo. W razie wykrycia nieprawidłowości dziecko kierowane jest na dalszą diagnostykę jeżeli jest wskazanie również do poradni specjalistycznych. Ze względu na znaczny wzrost

stanów przed cukrzycowych u dzieci, dodatkowo w ramach jednego badania wykonujemy również pomiar glukozy.

Bezpłatnie, w ramach NFZ

Bilans sześciolatka w naszej przychodni realizowany jest **bezpłatnie w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia.**

Przychodnia Rodzinna na Hożej

Dbamy o zdrowie najmłodszych od pierwszych lat życia. Umów dziecko na bilans – to szansa na wczesne wykrycie chorób i lepszą przyszłość całej rodziny.

tel. 87 643 51 27
www.przychodniarodzinnna.info

“

Rozpoznanie choroby u dziecka pozwala także na wykrycie jej u innych członków rodziny, ponieważ jest dziedziczona z pokolenia na pokolenie.



Ministerstwo
Zdrowia

25 lat augustowskiej Przychodni Rodzinnej na Hożej



Otwarcie obwodnicy Sztabina

31 PAŹDZIERNIKA 2025 ROKU OFICJALNIE OTWARTO OBWODNICĘ SZTABINA. NA TEN DZIEŃ CZEKALI MIESZKAŃCY GMINY SZTABIN ORAZ CAŁEGO POWIATU AUGUSTOWSKIEGO. Z OLBRZYMIĄ RADOŚCIĄ I SATYSFAKCJĄ ZADANIE ZREALIZOWANE PRZEZ GENERALNĄ DYREKCJĘ DRÓG KRAJOWYCH I AUTOSTRAD PRZYJAŁ JACEK NIEDŹWIEDZKI, POSEŁ NA SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. PARLAMENTARZYSTA OSOBIŚCIE ODWIEDZIŁ MIEJSCE INWESTYCJI. ZAPOWIEDZIAŁ KOLEJNE ISTOTNE INICJATYWY.

Posel Jacek Niedzwiedzki cieszy się, iż oprócz Sztabina, została otwarta obwodnica Suchowoli. -Otwarcie obwodnic to wspaniały dzień dla mieszkańców Sztabina i Suchowoli. Ale jest to też wielki dzień dla mieszkańców Augustowa, Suwałk i Białegostoku. Czekaliśmy na to latami. Tak jak poinformował minister Stanisław Bukowiec, teraz będziemy pracować nad projektami drogi Białystok-węzeł Raczki, a następnie do Suwałk. Mówimy o drodze dwupasmowej w obu kierunkach. Na te przedsięwzięcia czekają wszyscy mieszkańcy naszego regionu -mówił poseł. -Podejmujemy działania, a nie o nich mówimy. Obwodnice, nie obietnice - dodał Niedzwiedzki.

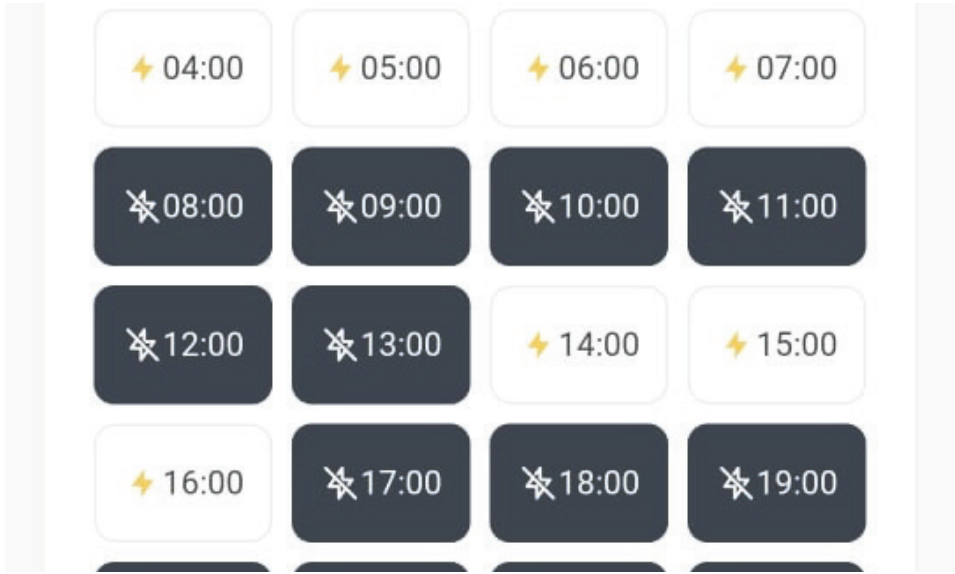
Radość całej lokalnej społeczności
W jakże znaczącym dla całego województwa dniu, Niedzwiedzki spotkał się z reprezentantami gminy Sztabin, m.in. Andrzejem Mursztynem, radnym powiatu augustowskiego kilku kadencji. -Na tę inwestycję czekaliśmy kilkanaście lat. Szczególnie mieszkańcy ulicy Augustowskiej mieli problem. Ruch był tak potężny, że

ściany w domach pękały. W sezonie letnim trudno było opuścić posesję. Nareszcie doczekaliśmy się otwarcia obwodnicy, dostrzegalny jest znacznie mniejszy ruch, zrobiło się dużo ciszej. Miejmy nadzieję, że tak będzie nadal, a może lepiej, gdy zakończą się prace, które jeszcze usprawnią ruch -przyznał były przewodniczący rady powiatu. Jak poinformowała GDDKiA, nowe obwodnice Sztabina i Suchowoli, to w sumie przeszło 19 km poprowadzone nowym śladem wraz z 665-metrową estakadą przez Biebrzę. Oddane do ruchu obwodnice mają jedną jezdnię o dwóch pasach ruchu oraz obustronne pobocza bitumiczne. Całkowita szerokość jezdni wynosi 10 m, jest dostosowana do przenoszenia obciążenia 11,5 t/oś. Wartość kontraktów to prawie 250 mln zł w przypadku Suchowoli, około 140 mln zł, gdy chodzi o Sztabin. Prace w terenie ruszyły jesienią 2023 roku. Film video oraz fotogalerię zdjęciową z przywołanego wydarzenia można obejrzeć również na portalu internetowym dziennikpowiatowy.pl -oraz na kanale YouTube Dziennika Powiatowego.

Bartosz Lipiński



-Podejmujemy działania, a nie o nich mówimy. Obwodnice, nie obietnice -mówi poseł Jacek Niedzwiedzki.



Kijów w cieniu przerw w dostawach prądu

W STOLICY UKRAINY CODZIENNOŚĆ STAŁA SIĘ PRÓBĄ CIERPLIWOŚCI I ELASTYCZNOŚCI. ZAPLANOWANE PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU, KTÓRE SIĘGAJĄ NAWET 13 GODZIN DZIENNIE, STAŁY SIĘ DLA MIESZKAŃCÓW KIJOWA NOWĄ NORMALNOŚCIĄ. CHOĆ OPERATORZY ENERGETYCZNI PUBLIKUJĄ SZCZEGÓŁOWE HARMONOGRAMY WYŁĄCZEŃ, RZECZYWISTOŚĆ CZĘSTO ODBIEGA OD PLANÓW.

Problem dotyka również miejską infrastrukturę. Gdy brakuje prądu, nie działa nawet sygnalizacja świetlna. W zatłoczonym mieście takim jak Kijów, gdzie ruch samochodowy praktycznie nie ustaje, stwarza to realne zagrożenie. Wzrost liczby kolizji i niebezpiecznych sytuacji na przejściach dla pieszych staje się bolesnym skutkiem ubocznym kryzysu energetycznego. Kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność, a piesi czujność, szczególnie w godzinach szczytu. Warto podkreślić, że sytuacja w kraju jest mocno zróżnicowana. Podczas gdy na południu Ukrainy wyłączenia sięgają nawet 15 godzin dziennie, na zachodzie przerwy trwają zaledwie około dwóch godzin. Kijów, ze swoją złożoną infrastrukturą i dużą liczbą odbiorców, znajduje się gdzieś pośrodku tego spektrum, obciążony, lecz nie najbardziej dotknięty. Mimo to dla wielu mieszkańców codzienne planowanie przypomina układanie skomplikowanych puzzli, w których brak prądu potrafi wywrócić do góry nogami każde ustalenie. Pomimo trudności kijowianie starają się zachować normalność. W kawiarniach pojawiają się generatory, a sklepy i punkty usługowe dostosowują godziny otwarcia do zmieniających się harmonogramów. Ta odporność i zdolność do adaptacji, charakterystyczna dla mieszkańców Ukrainy od początku rosyjskiej inwazji, staje się dziś równie ważną częścią miejskiego krajobrazu jak szerokie bulwary czy zabytkowe cerkwie. W obliczu energetycznych wyzwań

Kijów funkcjonuje dalej, choć w zwolnionym, nieco przerywanym rytmie. Codziennność na nowo definiują aplikacje monitorujące dostępność prądu, latarki w telefonach i cierpliwość, która mieszkańcom stolicy potrzebna jest jak nigdy dotąd. Jednak mimo tych utrudnień życie w mieście tętni, a jego mieszkańcy dają przykład determinacji, która stała się symbolem współczesnej Ukrainy.

Krzysztof Przekop



Dzieci w szkołach i w domach używają lampek na akumulatory, które można naładować, gdy jest prąd w gniazdkach.

ROZMOWA Z KATHARINĄ KOCHANOWSKĄ



„KOŃCZY SIĘ NA MNIE” WRÓCIŁO NA SCENĘ

W PONIEDZIAŁEK, 24 LISTOPADA AUGUSTOWSKIE KINO ISKRA WYPEŁNIŁO SIĘ KOLORAMI, RYTMEM I EMOCJAMI. NA SCENIE ZAPREZENTOWANO SPEKTAKL „KOŃCZY SIĘ NA MNIE”, PRODUKCJĘ AUGUSTOWSKIEGO TEATRU TAŃCA AUTORSTWA I W REŻYSERII KATHARINY KOCHANOWSKIEJ.

Widowisko, inspirowane kinem Bollywood, przeniosło widzów w świat nasycony barwami, muzyką i tańcem, ale także pełen rodzinnych konfliktów, miłosnych rozterek i trudnych relacji. Augustowska publiczność zna już ten spektakl. Jego premiera odbyła się w lutym i podbiła wówczas serce widzów. Tym razem przedstawienie zagrane było z nieco zmienioną obsadą.

Reżyserka na scenie

-Zmiany w obsadzie spektaklu były spowodowane normalną rotacją aktorów i były dla nas niemałym wyzwaniem. Wymagało to szybkiej adaptacji. Jestem jednak ogromnie dumna z tego, jak cały zespół poradził sobie z tą sytuacją z zaangażowaniem, odpowiedzialnością i pełnym sercem. Tak bywa w pracy twórczej, część tancerzy wyjechała na studia, a jedna z moich aktorek już za chwilę powita na świecie maleństwo, co naturalnie nie pozwala jej dalej aktywnie tańczyć. Najtrudniejsze wydarzyło się jednak dzień przed spektaklem. Podczas próby generalnej jedna z głównych tancerek doznała odnowienia starej kontuzji. Na tyle poważnej, że trafiła na pogotowie. To niczyja wina, kontuzje po prostu czasem wracają.

Dla tancerki pełnej pasji, która tak długo przygotowywała się do

Stanęliśmy więc przed decyzją: odwołać spektakl albo w niektórych scenach zastąpić Dagmarę... reżyserką. Przyznaję, że dla mnie było to mocne wyjście ze strefy komfortu. Od lat nie stałam na scenie teatralnej.

spektaklu, usłyszeć, że nie wystąpi... to było coś ogromnie bolesnego. Dagmara była bardzo smutna, a my wszyscy razem z nią -mówi Katharina Kochanowska, reżyserka i choreografka Augustowskiego Teatru Tańca. -Stanęliśmy więc przed decyzją: odwołać spektakl albo w niektórych scenach zastąpić Dagmarę... reżyserką. Przyznaję, że dla mnie było to mocne wyjście ze strefy komfortu. Od lat nie stałam na scenie teatralnej. Ale los zdecydował za mnie. I muszę powiedzieć, że było to dla mnie wyjątkowo poruszające doświadczenie, móc wystąpić obok własnych tancerzy, wcielić się w postać i przeżyć to razem z nimi. A

widownia, która wiernie towarzyszy nam w każdym spektaklu, po raz pierwszy miała okazję zobaczyć reżyserkę na scenie. To również uczyniło ten wieczór absolutnie wyjątkowym. Jestem naprawdę dumna z całego zespołu, z ich odwagi, otwartości i profesjonalizmu.

Wzruszenia po obu stronach sceny. Niezwykła więź między artystami a publicznością

Mimo tych wszystkich nieprzewidzianych okoliczności kolejna odsłona bollywoodzkiego widowiska była niezwykle udana. Publiczność nagrodziła spektakl gromkimi brawami. -Po raz kolejny mieliśmy publiczność aktywną, zaangażowaną, skupioną i głęboko poruszoną. I muszę powiedzieć jedno: nie tylko widzowie się wzruszają. My, aktorzy i tancerze, również. To, co widzicie na scenie, nie jest tylko grane. My naprawdę to przeżywamy. Jeśli ktoś dostrzegł łzy na twarzach aktorów, to były one prawdziwe -dodaje Katharina Kochanowska. -Ludzie po spektaklu podchodzą i opowiadają o swoich historiach, nierzadko ze łzami w oczach. Mówią: „Ja miałam takiego ojca, jak ten w spektaklu, pani Katharino...”, „Miałam

Nie tylko widzowie się wzruszają. My, aktorzy i tancerze, również. To, co widzicie na scenie, nie jest tylko grane. My naprawdę to przeżywamy.

wrażenie, że opowiada Pani o mnie...”, „Ten spektakl przyniósł mi ulgę”. To są niezwykle poruszające momenty, które pokazują, że między sceną a publicznością naprawdę coś się otwiera, serca, emocje, wspomnienia. Myślę, że dzieje się tak dlatego, że w tym spektaklu obecna jest prawda. Jesteśmy zgranym zespołem. Moi tancerze naprawdę czują każdy mój scenariusz. Ufają mi, a ja ufam im. Coraz lepiej się rozumiemy. Kiedyś musiałam tłumaczyć każdą scenę, każdy gest, a dziś zaczynam zdanie, a oni je kończą. To wyjątkowe uczucie patrzeć w tym samym kierunku i tworzyć coś tak szczerego. Jestem wdzięczna światu za tę możliwość.

Krzysztof Przekop

Kończy się na mnie

ZESPÓŁ AUGUSTOWSKIEGO TEATRU TAŃCA PO RAZ KOLEJNY ZACHWYCIŁ PUBLICZNOŚĆ. PRZEDSTAWIENIE „KOŃCZY SIĘ NA MNIE” POZOSTAWIA W PAMIĘCI WIELE RADOŚCI I WZRUSZEŃ. ZDJĘCIA POCHODZĄ Z PRÓBY GENERALNEJ.



Augustów

Natura w szklance



Wiesława Drejer-Przekop
lekarz i radna

Darmowa woda z kranu w restauracjach i kawiarniach

**W upały rośnie ryzyko odwodnienia, zwłaszcza u dzieci, seniorów i osób aktywnych.
Dlatego chcę, aby szklanka wody dla gościa była w Augustowie oczywistością.
To zdrowie, gościnność i troska o środowisko.
Zagłosuj w ABO na program nr 2**

zmieniamy.augustow.pl/glosowanie





W naszym mieście mamy coraz większy problem z alkoholem. Jeżeli choć jedno dziecko i jedna rodzina będzie miała spokojniejszą noc dzięki tej inicjatywie, to warto ją wprowadzić -przekonywała radna Wiesława Drejer-Przekop.

“

Większość radnych zagłosowała przeciw wprowadzeniu projektu do obrad.

Nocna sprzedaż alkoholu w Augustowie bez zmian.

Radni zablokowali decyzję

POD KONIEC WRZEŚNIA RADNA I LEKARKA WIESŁAWA DREJER-PRZEKOP ZAPROPONOWAŁA WPROWADZENIE OGRANICZEŃ NOCNEJ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W AUGUSTOWIE. POD DOKUMENTEM PODPISALI SIĘ PRZEDSTAWICIELE WSZYSTKICH KLUBÓW W RADZIE MIEJSKIEJ, CO SUGEROWAŁO SZEROKIE POPARCIE DLA POMYSŁU. MIMO TEGO PODCZAS PAŹDZIERNIKOWEJ SESJI RADNI NIE ZDECYDOWALI SIĘ NAWET PRZEPROWADZIĆ DYSKUSJI NAD PROJEKTEM.

V BIEG NIEPODLEGŁOŚCI W AUGUSTOWIE

11 listopada w Augustowie odbyły się obchody Narodowego Święta Niepodległości. Tradycyjnie, byliśmy świadkami wydarzeń towarzyszących. W południe na Rynku Zygmunta Augusta rozpoczął się V Bieg Niepodległości.

Piątą edycję Biegu Niepodległości poprzedziła rozgrzewka na centralnym placu miasta. Znakomitą atmosferę wydarzenia podniosła oprawa muzyczna, kilka piosenek patriotycznych w nowoczesnym brzmieniu. Jak poinformowało Centrum Sportu i Rekreacji, podczas tegorocznej edycji została odnotowana rekordowa frekwencja, przekraczająca 260 zawodników. CSiR przekazało, że imprezie tej towarzyszyły dodatkowe atrakcje - rozdawano białe-czerwone balony, malowano twarze w barwach narodowych, a uczniowie Szkoły Podstawowej im. Sybiraków w Netcie rozdawali odblaski w ramach akcji „Odblaskowa Szkoła”. Film video z biegu można obejrzeć na portalu: dziennikpowiatowy.pl.

Bartosz Lipiński

Celem uchwały miało być ograniczenie zakłócania ciszy nocnej, aktów wandalizmu i interwencji policji, a także poprawa zdrowia mieszkańców poprzez zmniejszenie dostępności alkoholu. Proponowany zakaz dotyczyłby sprzedaży alkoholu przeznaczonego do spożycia poza miejscem zakupu w godzinach 22:00-6:00 na terenie całego miasta. Nowe przepisy miałyby obowiązywać od 1 stycznia, aby dać przedsiębiorcom czas na przygotowanie się. Podczas ostatniej sesji projekt nie został jednak wprowadzony do porządku obrad. -W Sejmie trwają prace nad trzema projektami nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości, które mogą wkrótce ogólnie uregulować zasady sprzedaży alkoholu. W związku z tym uznaliśmy, że nie ma potrzeby wprowadzać teraz takiego rozwiązania. Propozycja radnych nie była konsultowana społecznie. Poza sezonem problem nie jest tak dotkliwy, a jeśli nowe przepisy okażą się niewystarczające, będziemy mogli zareagować przed kolejnym sezonem -głos zabrał Adam Wysocki, przewodniczący miejskiej komisji społeczno -oświatowej. Radna Drejer-Przekop złożyła wniosek formalny o dodanie uchwały do obrad. -Nie zgadzam się, że powinniśmy biernie czekać. Ustawa daje nam możliwość ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu i nie potrzebujemy dodatkowych narzędzi rządowych. W wielu miastach, również bardziej turystycznych niż Augustów, takie

uchwały funkcjonują od lat i przynoszą efekty w postaci spadku liczby interwencji policji. Uchwała nie uderza w lokale, dotyczy tylko sprzedaży w sklepach - argumentowała radna. -Na tej sesji będziemy zwiększać przychody miasta Augustowa ze sprzedaży tak zwanych małpek. Oznacza to, że w naszym mieście mamy coraz większy problem z alkoholem. Jeżeli choć jedno dziecko i jedna rodzina będzie miała spokojniejszą noc dzięki tej inicjatywie, to warto ją wprowadzić. -Przypomnę tylko, że w Stanach Zjednoczonych w latach dwudziestych też prowadzono prohibicję na

bardzo szczytnych hasłach, takich wyciskających wręcz łzy, o dobru rodziny. Ale nie skończyło się to dobrze -skomentował dyskusję Dariusz Ostapowicz, przewodniczący rady.

Przewodniczący udowodnił tą wypowiedzią, że nie zna statystyk z miast, które nocne ograniczenie sprzedaży alkoholu wprowadziły. Nie ma wątpliwości, że takie regulacje zmniejszają liczbę interwencji policji i służb medycznych, ograniczają picie spontaniczne. Ograniczają także ranny zakup małpek „do pracy”. W efekcie większość radnych zagłosowała przeciw wprowadzeniu projektu do obrad. Radni nie zajęli się tematem.

-To duży błąd. Procedury krajowe będą trwały miesiącami, a my potrzebujemy działań teraz, ze względu na młodzież. Problem uzależnień rośnie, a my go odkładamy - podsumowała radna Izabela Piasecka.

Krzysztof Przekop



Przewodniczący udowodnił, że nie zna statystyk z miast, które nocne ograniczenie sprzedaży alkoholu wprowadziły.

Podpisanie Deklaracji Podlaskiej

Wspólna mapa rozwoju regionów przygranicznych UE



Wschodnie regiony graniczne są źródłem siły i odporności całej Wspólnoty Europejskiej -mówił marszałek Łukasz Prokorym.

-Niech stanie się ona naszą wspólną mapą drogową na kolejne lata pracy na rzecz regionów - powiedział podczas uroczystego podpisania dokumentu marszałek Łukasz Prokorym. Dokument zawiera sześć postulatów wypracowanych podczas forum. Wśród nich jest przyznanie specjalnego statusu regionom przygranicznym czy specjalne instrumenty finansowe i legislacyjne.

Podpisanie Deklaracji Podlaskiej zakończyło się Forum Spójności i Rozwoju Granicznego Unii Europejskiej. Wydarzenie, zorganizowane wspólnie przez samorządy województwa i miasta Białystok, zgromadziło niemal tysiąc osób. *-Forum pokazało, że wschodnie regiony graniczne są źródłem siły i odporności całej Wspólnoty i że to tu, na pograniczu Unii Europejskiej i NATO, bije serce europejskiej solidarności -mówił marszałek Łukasz Prokorym. -Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu, naszym gościom z Polski i zagranicy, ekspertom, przedstawicielom biznesu,*

nauki i administracji. Szczególne podziękowania marszałek Prokorym złożył komisarzowi Raffaele Fitto za zrozumienie potrzeb regionów pogranicza i za osobiste wsparcie idei Paktu na rzecz Wschodnich Regionów Granicznych, komisarzowi Piotrowi Serafinowi za obecność i gotowość do dialogu w sprawach, które kształtują przyszłość polityki spójności, a także premierowi Donaldowi Tuskowi za obecność i wsparcie działań inicjatorów forum. Deklaracja Podlaska zawiera następujące zapisy: **1. Specjalny status rozwojowy i bezpieczeństwa**

dla regionów granicznych

-uznanie w prawodawstwie UE unikalnych wyzwań regionów granicznych, w tym ich roli w ochronie granic zewnętrznych i zarządzaniu skutkami kryzysów geopolitycznych.

2. Dedykowane instrumenty finansowe i legislacyjne

-wyższe poziomy dofinansowania, systemy ulg w daninach publicznych, preferencyjne traktowanie w algorytmach podziału środków, elastyczne zasady koncentracji tematycznej.

3. Wsparcie strategicznych inwestycji w bezpieczeństwo, infrastrukturę transportową, zdrowie publiczne, cyberodporność, energię

oraz rolnictwo -traktowanych jako elementy spójności i odporności całej Unii. Sygnatariusze podkreślają, że przekierowywanie środków z funduszy spójności na cele militarne mogłoby osłabić potencjał rozwojowy, zwłaszcza regionów najmniej rozwiniętych i przygranicznych, co byłoby w sprzeczności z podstawami polityki spójności.

4. Mechanizmy rekompensat i odbudowy gospodarczej

-dla przedsiębiorstw, społeczności lokalnych i sektorów dotkniętych skutkami zerwania więzi handlowych i migracji.

5. Programy zatrzymania i rozwoju kapitału ludzkiego

-w tym inwestycje w edukację, kompetencje przyszłości, mobilność zawodową i innowacje społeczne.

6. Stała europejska inicjatywa na rzecz regionów przygranicznych, z jasnym mandatem, budżetem i mechanizmami koordynacji między poziomami zarządzania.

-Niech ta deklaracja stanie się trwałym fundamentem dla silnej i zintegrowanej Europy -zaapelował członek zarządu Jacek Piorunek.

Piorunek podziękował też wszystkim zaangażowanym w organizację forum. Podpisy na deklaracji złożyli także wicemarszałkowie Marek Malinowski i Wiesława Burnos, przewodniczący sejmiku województwa Cezary Cieślukowski, a także przedstawiciele klastrów kluczowych i środowiska naukowego.

Źródło: UMWP, podlaskie.eu
Julia Szypulska
fot. Krzysztof Duszyński



Marszałek pogratulował sukcesów augustowskim narciarzom wodnym

AUGUSTOWSCY NARCIARZE WODNI W PIĄTEK, 7 LISTOPADA, UCZESTNICZYLI W WYJĄTKOWYM SPOTKANIU W URZĘDZIE MARSZAŁKOWSKIM WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO W BIAŁYMSTOKU. ŁUKASZ PROKORYM, MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO OSOBIŚCIE POGRATULOWAŁ IM TEGOROCZNYCH SUKCESÓW SPORTOWYCH.

Augustowscy narciarze wodni ze Sparty Augustów i MOS Augustów zostali zaproszeni przez samego marszałka Łukasza Prokoryma. Marszałek osobiście pogratulował augustowskim zawodnikom tegorocznych osiągnięć sportowych. Podczas spotkania z augustowskim sportowcami był czas na rozmowy o narciarstwie wodnym, zasadach rywalizacji, o warunkach treningów oraz bieżących potrzebach narciarzy wodnych. Trener Rafał Jeru z MOS- u wraz zawodnikami opowiedzieli marszałkowi o ostatnich międzynarodowych zmaganiach w niemieckim Beckum podczas mistrzostw Europy. Marszałek Łukasz Prokorym był pod wrażeniem skali sukcesów sportowców oraz tego, że poza obowiązkami uczniowskimi zawodnicy znajdują chęć i czas, aby uprawiać tak wymagający sport. Przedstawiciele augustowskich klubów podziękowali marszałkowi za

dotychczasowe wsparcie. Marszałek zaś zapewnił o jego kontynuacji i dalszej owocnej współpracy na rzecz rozwoju narciarstwa wodnego. Zdzisław Sadowski, prezes Augustowskiego Klubu Sportowego Sparta, podczas spotkania podkreślił, że nasz region jest znany ze sportu, a w szczególności z narciarstwa wodnego, kajakarstwa oraz sportów motorowodnych. Marszałek Prokorym potwierdził, że dyscypliny te rozślawiają nasze województwo oraz powiedział, że w Podlaskim sport z naturą grają w jednej drużynie. -Dziękujemy bardzo Marszałkowi za to miłe spotkanie i docenienie naszych osiągnięć sportowych. Nie możemy już się doczekać następnego sezonu, aby z dumą móc reprezentować i promować Augustów oraz Województwo Podlaskie na akwenach w Polsce i za granicą -podkreślają uczestnicy spotkania.

Oprac. Krzysztof Przekop

KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH NAGRODZONE W III EDYCJI „DOOKOŁA KOŁA”



Finał III edycji konkursu „Dookoła Koła” został rozstrzygnięty. Pierwsze miejsce zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich w Karakulach za film „Nasze Koło jest magiczne”. Drugie miejsce przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich „Pozytywnie zakręceni” ze Stadnik, a trzecie ex aequo KGW w Szczepie oraz „Pasjonatki” z Bielewicz.

Laureatów ogłoszono 7 listopada podczas gali w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego, a nagrody wręczał m.in. członek zarządu województwa Bogdan Dyjuk. -Chcemy popularyzować państwa pracę. Poświęćcie swój czas na podtrzymywanie tego, co w lokalnych środowiskach od lat stanowi największą wartość - mówił Bogdan Dyjuk. -Wnosicie także nowe pomysły i inicjatywy adekwatne do czasów, w których żyjemy. Pokazujecie swoją aktywność w nowoczesnych formach. Konkurs promuje aktywność Kół

Gospodyń Wiejskich w regionie. Zadaniem uczestników było przygotowanie filmu prezentującego działalność koła w 2025 roku. Jury podkreślało różnorodność i zaangażowanie twórców oraz znaczenie KGW jako centrów lokalnej kultury i inicjatyw społecznych. Do konkursu zgłosiło się 19 kół. Organizatorem konkursu jest Samorząd Województwa Podlaskiego, a koordynatorem Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich UMWP.

Źródło: UMWP, podlaskie.eu.

Petycja mieszkańców

MIESZKAŃCY ULICY NADRZECZNEJ W AUGUSTOWIE ZŁOŻYLI PETYCJĘ DOTYCZĄCĄ BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU KOMUNIKACYJNYM. CHODZI O ISTOTNY INTERES SPOŁECZNY. PETYCJA SKIEROWANA ZOSTAŁA DO WIADOMOŚCI KOMENDANTA POWIATOWEGO POLICJI, A ADRESATEM SĄ RÓWNIEŻ OBECNE WŁADZE POWIATU AUGUSTOWSKIEGO. POD TYM POSTULATEM PODPISAŁO SIĘ AŻ 94 MIESZKAŃCÓW. JEDNĄ Z OSÓB, KTÓRE POPIERAJĄ WAŻNE OCZEKIWANIA SPOŁECZNOŚCI, JEST BYŁY WICESTAROSTA AUGUSTOWSKI.



Petycję podczas niedawnej sesji rady powiatu przedstawił Dariusz Szkiładź. Były wicestarosta augustowski zgodnie z procedurą przekazał dokument na ręce przewodniczącego rady powiatu. -W związku z systematycznie wzrastającym ruchem komunikacyjnym na ulicy Nadrzecznej i nieprzestrzeganiem przez kierujących pojazdami przepisów ruchu drogowego w zakresie dostosowania prędkości pojazdów na ulicach powiatowych miasta, domagamy się rozmieszczenia wzdłuż całej ulicy Nadrzecznej serii progów zwalniających w odległości do 150 metrów od poprzedniego, z zachowaniem zasad dotyczących przejść dla pieszych, doświetlenia progów zwalniających z wykorzystaniem istniejących lamp ulicznych i odpowiedniego ich oznakowania. Wskazujemy ponadto, iż jedynym technicznym rozwiązaniem jest zastosowanie wyniesień z kostki brukowej bądź asfaltu -mówił D. Szkiładź.

Mieszkańcy oczekują zmiany sytuacji

-Organizacja ruchu miejskiego w dzielnicy Borki, częściowo innych dzielnic zachodniej i środkowej części miasta, kieruje prowadzących pojazdy w kierunku ulicy Nadrzecznej, jako łącznika między tą częścią miasta, a ulicami wschodnimi i północnymi miasta. W części dnia pojawiają

się korki i utrudnienia związane z wyjazdem z ulicy Nadrzecznej na ulicę Mostową. Bardzo poważny problem tworzy się w godzinach wieczornych i nocnych, gdzie kierowcy lekceważą przepisy ruchu drogowego, rozwijają zawrotne prędkości, tworząc tym samym poważne zagrożenie dla ruchu pojazdów jak i bezpieczeństwa pieszych -kontynuował Szkiładź. -Sytuacja ta utrudnia mieszkającym przy ulicy wypoczynek nocny ze względu na potężny hałas i ryk silników pojazdów, urządzających wyścigi na ulicy Nadrzecznej. W świetle powyższego zasadnym jest rozmieszczenie na ulicy Nadrzecznej stałych, zbudowanych z kostki brukowej progów zwalniających, których rozmieszczenie w odległości do 150 metrów spowolni komunikację, jak również zachowa płynność ruchu -spuentował były wicestarosta augustowski. Dariusz Szkiładź apelował również do władz powiatu i przedstawicieli Powiatowego Zarządu Dróg o pochylenie się nad kwestią przycinania „krzaczorów” na Nadrzecznej. Twierdził on, że „krzaczory” (dokładnie tegoż określenia użył) powodują problemy m.in. dla matek z wózkami. Doświadczony samorządowiec ma nadzieję, że postulaty mieszkańców będą wcielone w życie.

Bartosz Lipiński

Progi tylko na wakacje

Na niedawnej sesji rady powiatu augustowskiego Dariusz Szkiładź przedstawił petycję od mieszkańców ulicy Nadrzecznej. Apelowali oni o wprowadzenie nowych rozwiązań, które miałyby pomóc zażegnać problemy komunikacyjne. Na komentarz zdecydowała się radna Elżbieta Puczyłowska.

Dariusz Szkiładź przedstawił petycję, pod którą podpisało się blisko 100 mieszkańców. Mówił o problemach na ulicy Nadrzecznej, związanych między innymi z nieprzestrzeganiem przez kierujących samochodami przepisów ruchu drogowego. Dotyczy to konkretnie dostosowania prędkości pojazdów na ulicach powiatowych miasta. Mieszkańcy chcą rozmieszczenia wzdłuż całej ulicy Nadrzecznej serii progów zwalniających - w odległości do 150 metrów od obecnego.

Komentarz wiceprzewodniczącej

Do relacji D. Szkiładzia odniosła się Elżbieta Puczyłowska, wiceprzewodnicząca rady

powiatu. Tylko częściowo poparła zaprezentowany postulat, skomentowała też kwestię nowych progów.

-Ja też jestem mieszkanką tej ulicy, ale ta petycja do mnie nie dotarła. Rzeczywiście w sezonie letnim jest trudność, o której mówił pan radny i jego opinia jest zgodna z potrzebą. Natomiast myślę, że sensowne byłoby położenie progów tymczasowych na czas wakacyjny. Jeżeli byłyby one tam przez cały rok, stanowiłyby uciążliwość dla mieszkańców ulicy Nadrzecznej. Jest już jeden próg. Gdyby było więcej, mieszkańcy niszczyliby podwozia samochodów -mówiła radna.

Bartosz Lipiński

Mieszkańcy chcą biegać na stadionie

BIEGANIE JEST JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ POWSZECHNYCH FORM DBANIA O KONDYCJĘ FIZYCZNĄ I CIESZY SIĘ W AUGUSTOWIE DUŻĄ POPULARNOŚCIĄ. NA NIEDAWNEJ SESJI RADY MIEJSKIEJ WIESŁAWA DREJER-PRZEKOP ZAINTERWENIOWAŁA W IMIENIU BIEGAJĄCYCH MIESZKAŃCÓW.

Zmodernizowany stadion miejski przy ulicy Tytoniowej otwierano w Augustowie wiosną tego roku. Obiekt po dokonanych remoncie prezentuje się atrakcyjnie, dlatego nie powinno dziwić, że chcą korzystać z niego nie tylko sportowcy, ale również zwykli mieszkańcy, uprawiający sport rekreacyjnie. Podczas niedawnej sesji rady miejskiej usłyszeliśmy ciekawą relację, jaką wygłosiła Wiesława Drejer-Przekop.

-Chcę poruszyć temat dotyczący możliwości biegania po nawierzchni stadionowej. Mieszkańcy kierują do mnie pytania, dlaczego muszą płacić za czas biegania, chociaż nawierzchnia stadionu nie ulega przez to żadnemu zniszczeniu. Mieszkańcy korzystają z tego stadionu wyłącznie poza godzinami, kiedy odbywają się jakiekolwiek treningi -relacjonowała Wiesława Drejer-Przekop.

Czy są równi i równiejsi?

Interesującym aspektem z wypowiedzi radnej był temat potencjalnego różnicowania obywateli. -Może należałoby pomyśleć o tym, żeby mieszkańcy naszego miasta mieli możliwość biegania po nawierzchni stadionowej, jeśli zechcą to robić. Jest to dla nich także korzyścią zdrowotną, zwłaszcza dla ich kończyn, bo jest tam znacznie bardziej miękka



Skąd się bierze ewentualne zróżnicowanie? Bywają osoby, które muszą zapłacić i takie, które nie muszą zapłacić za bieganie -pytała radna Wiesława Drejer-Przekop.

nawierzchnia niż chodniki lub asfalt. Natomiast jest również pytanie, skąd się bierze ewentualne zróżnicowanie? Bywają osoby, które muszą zapłacić i takie, które nie muszą zapłacić za bieganie -pytała radna Wiesława Drejer-Przekop. Odpowiedzi na pytania radnej nie padły na sesji. Także inny radny poruszał niedawno temat stadionu. Andrzej Zarzecki, powołując się na rozmowy z przedstawicielami innych obiektów, twierdził, iż możliwość korzystania z augustowskiego stadionu jest wygórowana cenowo.

Bartosz Lipiński



Informacja o rozstaniu z augustowskim urzędem miasta wieloletniej kierownik wydziału inwestycji budzi zaskoczenie i pytania z kilku powodów. Pamiętamy, iż jej działalność była wielokrotnie mocno komplementowana przez aktualne władze miasta. Jakikolwiek wątpliwości do miejskich inwestycji, zgłaszane przez opozycję, były uznawane za bezpodstawne. Jako przykład z ostatnich lat podać można problemy z budową kładek na bulwarach nad Netą.

Magdalena Sokołowska należała bez wątpienia do najbliższych i najbardziej cenionych przez burmistrza Mirosława Karolczuka urzędników. Tajemnicą poliszynela jest to, że politycznie była również zwolenniczką obecnego wójarza. Dowodem może być fakt, że podczas debaty wyborczej

66 Komentarz byłej pani kierownik

kandydatów na urząd burmistrza w 2018 roku, zasiadła na widowni w gronie sympatyków Karolczuka. Po jego zwycięstwie, brała też udział w radosnej celebrze sztabu wyborczego kandydata ugrupowania Nasze Miasto. Między innymi dlatego można mówić tu o bliskich relacjach z aktualnie rządzącą ekipą, nie tylko zawodowych. Nic nie wskazywało na to, że pani Sokołowska odejdzie z urzędu. Radni Koalicji Obywatelskiej, z którymi rozmawialiśmy, zastanawiają się, jak nowa rzeczywistość przełoży się na już rozpoczęte inwestycje, które przygotowywała pani kierownik. Brak konkretnego uzasadnienia ze strony burmistrza sprzyja spekulacjom, dlatego zwróciliśmy się do pani Magdaleny Sokołowskiej z pytaniem, czy nie chciałaby skomentować całej sytuacji. Była pani kierownik nie chce szerzej komentować sprawy. Jedyne jej komentarzem jest to, że do rozwiązania umowy z urzędem miejskim doszło za porozumieniem stron.

Bartosz Lipiński

Burmistrz nie komentuje

INFORMACJA O ROZSTANIU Z URZĘDEM MIASTA WIELOLETNIEJ KIEROWNICZKI WYDZIAŁU INWESTYCJI BUDZI SPORE ZASKOCZENIE. MOWA TU BOWIEM O CZOŁOWEJ POSTACI AUGUSTOWSKIEGO MAGISTRATU, JEDNEJ Z NAJBLIŻSZYCH WSPÓŁPRACOWNICZEK BURMISTRZA. NIE SĄ ZNANE OKOLICZNOŚCI TEJ HISTORII I NAJLEPSZYM ROZWIĄZANIEM BYŁOBY UZASADNIENIE NP. W FORMIE KOMUNIKATU. KIEDYŚ W PODOBNYCH OKOLICZNOŚCIACH TAKICH UZASADNIENI TWARDO DOMAGALI OBECNIE RZĄDZĄCY.



5 listopada br. wysłaliśmy pytania do urzędu miasta - w tym burmistrza Mirosława Karolczuka: „Z napływających do nas informacji wynika, że z pracą w urzędzie miasta pożegnała się pani Magdalena Sokołowska, wieloletnia kierownik wydziału inwestycji. Proszę o udzielenie informacji, jaki jest powód tej decyzji?”. Ponad 24 h później dostaliśmy odpowiedzi:

„W odpowiedzi na zapytanie informujemy, że Pani Magdalena Sokołowska nie pracuje w Urzędzie Miejskim w Augustowie. Zgodnie z polityką informacyjną Urzędu oraz przepisami prawa pracy, nie komentujemy szczegółów indywidualnych spraw kadrowych” -odpisano nam.

Urząd ma prawo do takiego stanowiska. Należy tutaj jednak przypomnieć historię z przeszłości.

Istotny, krótki rys historyczny

Magdalena Sokołowska została zatrudniona w augustowskim urzędzie miejskim w lipcu 2016 roku, jako zastępca kierownika wydziału inwestycji. Na przełomie lat 2016/2017 ówczesny burmistrz Wojciech Walulik powierzył jej funkcję kierownika wydziału inwestycji. Pod koniec lutego 2018 roku dostała wypowiedzenie stosunku pracy, spowodowane likwidacją stanowiska.

-Przyczyną rozstania z panią Sokołowską jest restrukturyzacja urzędu. Dojdzie do połączenia trzech

wydziałów. Nie miałem zastrzeżeń do pracy pani Sokołowskiej, ale po restrukturyzacji kierownik w wydziale inwestycji nie jest potrzebny -opowiedział nam wtedy burmistrz Walulik.

O decyzji burmistrza Walulika

Krytycznie do tej decyzji burmistrza podchodzili radni ugrupowania Nasze Miasto. Na szczególną uwagę zasługuje komentarz Filipa Chodkiewicza z końca lutego 2018 roku. Pełnił wówczas funkcję przewodniczącego rady miejskiej. Dzisiaj jest zastępcą burmistrza i jednym z jego najbliższych współpracowników. Chodkiewicz uważał, że burmistrz powinien uzasadnić takie decyzje. Przytaczamy najistotniejsze fragmenty.

Komentarze z lutego 2018 roku

-O ile zmiany kadrowe są kompetencją burmistrza, o tyle mieszkańcy mają prawo znać ich uzasadnienie. Z tym jest kłopot. (...) Pamiętamy próbę siłowego odwołania skarbnika. Dziś mamy decyzję dotyczącą pani kierownik wydziału inwestycji. Ona, podobnie jak inni zwolnieni,

była wielokrotnie chwalona przez burmistrza. Nie znam uzasadnienia decyzji, ale podejrzewam, że powtórzy się historia podobna do poprzednich. Usłyszymy, że pan burmistrz bardzo ceni sobie pracę zwolnionej osoby, że ocenia ją jako najwyższej klasy fachowca i podtrzymuje wysoką opinię o jej kompetencjach, ale to jego decyzja, której nie zamierza tłumaczyć. Słyszeliśmy to już kilkukrotnie -fragment komentarza Chodkiewicza z lutego 2018r.

„Mamy prawo oczekiwać odpowiedzi”

-Osobiście szanuję prawo burmistrza do zarządzania urzędem, zwalniania i zatrudniania. Oczekiwałbym też jednak, aby on szanował prawo mieszkańców do informacji i jasnego uzasadniania decyzji. Mamy prawo pytać, mamy prawo oczekiwać odpowiedzi, mamy prawo wiedzieć. Jawność i przejrzystość działań władzy, to fundament sprawnego samorządu. Brak uzasadnień decyzji ze strony burmistrza, brak odpowiedzi na kolejne pytania, nasuwają coraz poważniejsze wątpliwości dotyczące samodzielności Wojciecha Walulika w sprawowaniu urzędu -stwierdził Chodkiewicz po decyzji ówczesnego burmistrza Walulika.

„Była fantastycznym urzędnikiem”

W 2018 roku Chodkiewicz wypowiedział także takie słowa: -Po ostatniej decyzji najważniejsze jest pytanie o los miejskich inwestycji. Nie zmienia się koni podczas przeprawy przez rzekę. Odkąd stery w inwestycjach przejęła pani Sokołowska, budowy ruszyły. Uzbrojenie strefy gospodarczej, skatepark, ulice Wojciech, Sajenek, Gwiazdna, Porzeczkowa, Słoneczna, Jabłoniowa, Agrestowa, Straży leśnej, Perstuńska, Zawilcowa, Zielona, czy Żytnia to efekty pracy

pani kierownik i jej zespołu. Moim zdaniem była fantastycznym urzędnikiem, kompetentnym i zaangażowanym w 100% w pracę dla Augustowa. Czy ktoś wcześniej choćby pomyślał, że kierownik inwestycji będzie potrafił załatwić zbudowanie miejskiej ulicy za darmo? Proszę przejechać się na ulicę Arnikową i obejrzeć betonowy odcinek odchodzący do zabudowań w okolicy skrzyżowania ze Słowackiego. Mieszkańcy walczyli o drogę latami. Pani kierownik

doprowadziła do jej budowy dla miasta za darmo -komentował radny Filip Chodkiewicz.

Po zmianie władzy w 2018 roku i zaprzysiężeniu burmistrza, Mirosław Karolczuk przywrócił Magdaleny Sokołowską do pracy w urzędzie - gdzie do teraz pełniła funkcję kierowniczą.

Bartosz Lipiński



Mamy prawo pytać, mamy prawo oczekiwać odpowiedzi, mamy prawo wiedzieć. Jawność i przejrzystość działań władzy, to fundament sprawnego samorządu

Brak zaproszeń

NIE WSZYSCY RADNI POWIATU AUGUSTOWSKIEGO ZOSTALI ZAPROSZENI NA WAŻNE UROCZYSTOŚCI, JAKIE MIAŁY MIEJSCE W OSTATNICH TYGODNIACH I MIESIĄCACH. CZY BYŁO TO TYLKO PRZYPADKIEM, NIEDOPATRZENIEM, A MOŻE TO JEDNAK ZACHOWANIE CZYSTO POLITYCZNE?



Na październikowej sesji rady powiatu słyszeliśmy opinie o dwóch ceremoniach rocznicowych. -Niedawno obchodziliśmy piękny jubileusz 25-lecia Bursy Międzyszkolnej, a kilka dni temu mieliśmy przyjemność uczestniczyć w podobnej uroczystości w Zespole Szkół Specjalnych w Augustowie -opisywał radny Mieczysław Sobolewski, były wiceprzewodniczący rady powiatu. Sobolewski, jak ma w zwyczaju, opowiadał bardzo kwieciście zarówno o samych jubileuszach, jak też o historii funkcjonowania tych placówek, nadmienił o zasługach zarządów i rad powiatu.

Radni nie zostali zaproszeni

-Chciałabym nawiązać do wypowiedzi pana radnego Mieczysława Sobolewskiego. Gratuluję kolego, że mogłeś w tym uczestniczyć. Szkoda, że nie możemy przyłączyć się do podziękowań, bo nawet nie zostaliśmy zaproszeni, ani powiadomieni o tych jubileuszach. Nie wiem, czy to jest taka nowa świecka tradycja, że nie zaprasza się radnych na imprezy organizowane przez powiat augustowski. Może tylko niektórych radnych? Były powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej, jubileusz placówek i szkół. Nie dostaliśmy żadnych zaproszeń. Jest to przykre. Tym bardziej, że jestem członkiem komisji oświaty -mówiła radna Joanna Lisek, także nauczycielka. Podobne refleksje towarzyszyły

Dariuszowi Szkiładziowi. Były wicestarosta augustowski miał żal do Sobolewskiego, że ten nie wymienił nazwiska byłego starosty Jarosława Szlaszyńskiego.

-Fajnie, że pan docenia i mówi o rzeczach, z których jesteśmy wszyscy dumni. Tylko szkoda, że nie wymienia pan wszystkich, którzy brali udział w tej dobrej robocie. Mam tutaj na myśli pana starostę Jarosława Szlaszyńskiego. Uważam, że jest to ogromny nietakt wobec człowieka, który dwadzieścia kilka lat poświęcił pracy dla powiatu. To trochę nietaktowne i niekatolickie. Nie wystarczy założyć płaszcza z krzyżem, aby być katolikiem -skomentował Dariusz Szkiładź.

-Powiedziałem, że: „Jest to bez wątplenia zasługa poprzednich zarządów powiatu oraz rad powiatu”. Jest to zasługa wszystkich. Ale, jeżeli jest to potrzebne dla pana osobistej satysfakcji, to oczywiście wymieniam Jarosława Szlaszyńskiego, nie ma problemu -ripostował Sobolewski. Faktem jest, że w swoim pierwotnym przemówieniu radny Sobolewski mówił ogólnie o radach i zarządach, natomiast wymienił niektóre nazwiska - chociażby aktualnych i byłych dyrektorów placówek. Komentarz Dariusza Szkiładzia mógł nawiązywać pewnie do tego, że w poprzedniej kadencji Sobolewski był twardym sojusznikiem starosty Szlaszyńskiego, a dziś już nim nie jest.

Bartosz Lipiński

Jest nas tylko 23 tysiące

Tadeusz Jaworski jest prezesem Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Integracja” w Augustowie. Często polemizuje z burmistrzem i radnymi podczas sesji rady miejskiej. Niedawna wypowiedź burmistrza na jego temat, skłoniła Jaworskiego do repliki i do kilku krytycznych refleksji.

Na ostatniej sesji rady miejskiej w Augustowie burmistrz Mirosław Karolczuk zwrócił się do Tadeusza Jaworskiego z prośbą, aby ten lepiej przygotowywał się do swoich wypowiedzi. -Jako mieszkaniec Augustowa zabrałem głos podczas sesji, lecz później zripostowano mnie i nie pozwolono udzielić odpowiedzi ad vocem. Pan burmistrz Mirosław Karolczuk twierdził, że swoje wypowiedzi często rozpoczynam słowami: „Ja się na tym nie znam, ale...”. Prawdą jest to, że nie znam się na budownictwie czy architekturze krajobrazu, ponieważ są to dziedziny naukowe, którymi zajmują się prawdziwi fachowcy. Natomiast tragedią naszego miasta jest to,

iż mamy burmistrza, który jest geniuszem i zna się na wszystkim -powiedział Tadeusz Jaworski. -Jakie są tego efekty? Od 2018 roku dopytywałem, jak faktycznie spadła liczba mieszkańców Augustowa. Nigdy nie udzielono mi odpowiedzi. Niedawno, podczas posiedzenia komitetu ds. rewitalizacji, uzyskaliśmy tę odpowiedź. Liczba mieszkańców zmalała do 23 tysięcy. Mówi to samo za siebie -mówił Jaworski, tj. prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Integracja”. Cały komentarz Jaworskiego jest na portalu dziennikpowiatowy.pl i naszym kanale YouTube.

Bartosz Lipiński

Parking nie przynosi dochodu

PARKING PRZY PŁYWALNI CENTRUM SPORTU I REKREACJI BUDZI EMOCJE OD WIELU MIESIĘCY, JEGO TEMAT PORUSZANY BYŁ JUŻ NA POČĄTKU OBECNEJ KADENCJI AUGUSTOWSKIEGO SAMORZĄDU. NOWE ROZWIĄZANIA, W TYM CHARAKTERYSTYCZNY SZLABAN PRZED WJAZDEM NA TEREN BASENU, MIAŁY W ZAMIERZENIU UŁATWIĆ PARKOWANIE KLIENTOM PŁYWALNI.

Temat parkingu i szlabanu przy basenie w Augustowie był dosyć szeroko komentowany niemal dokładnie rok temu. Andrzej Zarzecki, były i najdłużej urzędujący dyrektor w historii Centrum Sportu i Rekreacji uważał, że płatny parking i obowiązujący regulamin mogą zniechęcać klientów pływalni do korzystania z jej usług.

Czy gra była warta świeczki?

W magistracie usłyszeliśmy sprawozdanie z działalności CSiR za poprzedni rok. -Mam wątpliwości dotyczące wydatków inwestycyjnych, związanych zwłaszcza z parkingiem, które wyniosły 127 tys. zł. Dzieje się to w sytuacji, gdy wpływy z użytkowania tego parkingu są na poziomie 9 tys. 717 zł, a wydatki to 5 tys. 387 zł. Tak naprawdę parking zarobił przez rok ok. 4 tys. 400 zł, a wydaliśmy na niego 127 tys. zł. Zwróci się po około 30 latach -zrelacjonowała radna Wiesława Drejer-Przekop z KO. Do opinii radnej odniósł się aktualny dyrektor Centrum Sportu i Rekreacji. -Parking ten został zrobiony przede wszystkim po to, żeby nasi klienci mieli gdzie zaparkować samochody, korzystając z naszych obiektów. Skala



Parking zarobił przez rok ok. 4 tys. 400 zł, a wydaliśmy na niego 127 tys. zł. Zwróci się po około 30 latach.

tęgo problemu była wielka i napływały do nas skargi, że ludzie przyjeżdżający na pływalnię nie posiadali możliwości zaparkowania auta. Uważam, iż dopasowaliśmy cennik w taki sposób, aby rodzice przywożący i odbierający dzieci, mogli skorzystać z tego parkingu za darmo, jednocześnie nie zajmując miejsc użytkownikom pływalni i siłowni. Niestety do tej pory parking był zajmowany przez samochody mieszkańców. Docierają do mnie głosy, że dziś klienci są usatysfakcjonowani -mówił obecny dyrektor CSiR.

Bartosz Lipiński



Uważam, że należy wykorzystać okres zimowy i przygotować wniosek do odpowiednich organów, ażeby zapobiec wypadkom. One niechybnie nastąpią, jeśli tego nie zatrzymamy -mówi Andrzej Zarzecki.

“

Miasto powinno rozpocząć działania celem zapobieżenia tego typu zjawiskom

Tor wyścigowy na Rospudzie

UŻYTKOWNICY SKUTERÓW PORUSZAJĄCY SIĘ PO AUGUSTOWSKICH AKWENACH NIEJEDNOKROTNIENIE STOSUJĄ SIĘ DO OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW, POWODUJĄ REALNE ZAGROŻENIE DLA MIESZKAŃCÓW I TURYSTÓW, A NAWET URZĄDZAJĄ WYŚCIGI. TO NIEKTÓRE Z REFLEKSJI, KTÓRYMI PODZIELIŁ SIĘ NIEDAWNO ANDRZEJ ZARZECKI. RADNY ZAAPEŁOWAŁ O DZIAŁANIA NA RZECZ ZMIANY TEJ SYTUACJI. W ODPOWIEDZI URZĘDNIK MIEJSKI ZAPOWIEDZIAŁ PODJĘCIE NALEŻYTYCH KROKÓW.

ZATRZYMALI POSZUKIWANEGO 47-LATKA

Dzielnicy z Komendy Powiatowej Policji w Augustowie zatrzymali 47-letniego mężczyznę poszukiwanego przez wymiar sprawiedliwości. Najbliższe miesiące spędzi on w areszcie.

Dzielnicy z augustowskiej komendy każdego dnia sprawdzają miejsca, w których mogą przebywać osoby ukrywające się przed odpowiedzialnością karną. Podczas jednej z takich służb zatrzymali 47-letniego mężczyznę poszukiwanego przez Sąd Rejonowy w Augustowie celem doprowadzenia do aresztu śledczego, gdzie miał odbyć zasądzoną karę roku pozbawienia wolności. Mężczyzna został skazany za umyślne zniszczenie mienia w związku z kradzieżą z włamaniem. Chodziło o włamanie do domu na terenie jednej z gmin powiatu augustowskiego. Zaskoczony zatrzymaniem oświadczył, że nie miał pojęcia, iż jest poszukiwany. 47-latek najbliższe miesiące spędzi w areszcie.

KPP Augustów.

Temat skuterów na augustowskich akwenach poruszył radny Andrzej Zarzecki - także ratownik. -Wszyscy korzystamy z naszych akwenów w okresie letnim i widzimy, co się na nich zaczyna dziać. Mówię tu konkretnie o skuterach i niszczeniu przez nie przyrody, zwłaszcza w obszarze Rospudy. Tak naprawdę z tego miejsca zrobił się tor wyścigowy, skutery użytkowane są teraz w sposób absurdalny, niezgodny z przepisami bezpieczeństwa i warunkami środowiskowymi. Ten obszar jest niszczony przyrodniczo, ale przede wszystkim może dochodzić tam do sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu ludzi korzystających z tego akwenu - przyznał Andrzej Zarzecki.

Postulat o przygotowanie wniosku

-Miasto powinno rozpocząć działania celem zapobieżenia tego typu zjawiskom. Oczywiście to nie zależy od nas, lecz od Wód Polskich i wielu czynników. Uważam, że należy wykorzystać okres zimowy i przygotować wniosek do odpowiednich organów, ażeby zapobiec wypadkom. One niechybnie nastąpią, jeśli tego nie zatrzymamy. Jeden drastyczny wypadek miał miejsce w Studzienicznej, kiedy eksplodował skuter, choć pewnie była to kwestia natury technicznej. To pokazuje, jak zaczyna być niebezpiecznie. Takie sygnały otrzymuję od mieszkańców i turystów, wielokrotnie sam obserwowałem, jak to wygląda szczególnie na Rospudzie.

Jest to po prostu nie do opanowania w aktualnej rzeczywistości -twierdził radny miejski Koalicji Obywatelskiej. Do opinii radnego odniósł się w trakcie dyskusji jeden z wysokich rangą urzędników miejskich. -Zamierzamy wykorzystać ten czas i zaproponować podjęcie stanowiska przez radę miejską. Widzimy, że robi się niebezpiecznie. Korzystanie z niektórych akwenów staje się momentami bardzo uciążliwe, ponieważ nie wszyscy potrafią dostosować się do reguł, uszanować innych użytkowników i obowiązujące prawo. Dochodzimy do sprawy egzekwowania prawa. Sąsiad

poskarżył mi się na skutery, które utrudniały życie jemu i turystom na jeziorze Studzienicznym. Twierdził, że choć całe wakacje spędził na swojej posesji i widział skutery, to policji ani razu nie widział. Jeśli przepisy nie są egzekwowane, to stają się martwymi -mówił urzędnik miejski. -Nasze działania powinny być skierowane na rzecz przekonania instytucji decyzyjnych, że być może na niektórych akwenach należy zmienić regulacje. Z drugiej strony trzeba interweniować, żeby służby wykonywały swoją pracę tam, gdzie takie rzeczy się dzieją -podsumował urzędnik.

Bartosz Lipiński



Z tego miejsca zrobił się tor wyścigowy, skutery użytkowane są teraz w sposób absurdalny, niezgodny z przepisami.



Śmieci z Augustowa do Nowinki. Dlaczego?

W OSTATNICH TYGODNIACH MIESZKAŃCY AUGUSTOWA NIE MOGĄ KORZYSTAĆ Z PUNKTU SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW KOMUNALNYCH W NASZYM MIEŚCIE. AUGUSTOWIANIE ZMUSZENI SĄ JEŹDZIĆ DO NOWINKI, CO POWODUJE DYSKOMFORT I PROBLEM KOMUNIKACYJNY WIELU OSÓB. DLACZEGO DOSZŁO DO TAKIEJ SYTUACJI? NA TEMAT FUNKCJONOWANIA PSZOK WYPOWIEDZIAŁ SIĘ PREZES MIEJSKIEJ SPÓŁKI. ZRELACJONOWAŁ, ŻE UTRUDNIENIA ZWIĄZANE SĄ M.IN. Z POZWOLENIAMI.

Temat poruszono podczas ostatniej sesji rady miejskiej w Augustowie. -Co się dzieje z naszym PSZOK? Ludzie zgłaszają, że niestety muszą jeździć aż do Nowinki i wozić tam pewne rzeczy. Co robimy w tym kierunku, bo

jednak do Nowinki jest spory kawałek drogi. Powinniśmy zrobić wszystko, aby jak najszybciej powstał PSZOK w Augustowie -mówił radny Mirosław Chudecki. Do pytania radnego odnieśli się prezes

miejskiej spółki NECKO, a także jeden z urzędników.

Informacje o procedurze i lokalizacji

-Trwa procedura odnowienia koncesji na Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych na terenie spółki NECKO. Otrzymaliśmy pozytywną decyzję straży pożarnej, oczekujemy na kontrolę z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska z Suwałk. Myślę, iż będzie to na początku listopada. Trudno jest przewidzieć, jaka będzie decyzja WIOŚ, z uwagi na fakt, że otoczenie PSZOK się znacznie zmieniło. Jest tam zbudowany obiekt wielorodzinny. WIOŚ zapowiadał, że będzie wnikliwie kontrolował ewentualną uciążliwość dla mieszkańców tego bloku. Oczekujemy na kontrolę i decyzję. Myślę, że będzie to okres od dwóch, do trzech tygodni. Do tego czasu mieszkańcy mają możliwość dostarczenia odpadów do PSZOK w Nowince -opisywał prezes NECKA Krzysztof Poskrobko.

-Chcę zwrócić uwagę, że z siedziby PSZOK, który funkcjonował do października, do Nowinki jest 9 kilometrów. Natomiast do nowego PSZOK, który będzie istniał przy ulicy Transportowej, jest również 9 km. To jest ta sama odległość. Trzeba się przyzwyczaić, że PSZOK będzie funkcjonował poza miastem i że ta odległość będzie porównywalna -dodał Poskrobko.

-Ze smutkiem przyjęliśmy informację, że już prawie drugi rok gotowy obiekt w Augustowie czeka na otwarcie. Spółka BIOM zapewnia, że robi, co może, żeby ten punkt uruchomić. Dla części mieszkańców Augustowa będzie tam zdecydowanie bliżej. Liczymy, że w najbliższych tygodniach to zostanie otwarte i będziemy wozić odpady komunalne tam, gdzie pierwotnie było to przeznaczone. PSZOK będzie znajdował się w okolicach dawnego wysypiska śmieci -mówił jeden z urzędników miejskich.

Bartosz Lipiński



GROZIŁ SĄSIADOM NOŻEM

Augustowscy policjanci zatrzymali 56-latkę, który trzymając w ręku nóż, groził swoim sąsiadom uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia.

Mieszkańcy jednego z bloków na terenie miasta powiadomili policjantów o uciążliwym i groźnym sąsiedzie. Mężczyzna zachowywał się bardzo głośno i zakłócał spokój mieszkańców. Gdy jeden z sąsiadów wyszedł na klatkę, by zwrócić mu uwagę, pijany agresor z nożem w ręku, groził mu i jego rodzinie pozbawieniem życia. Mundurowi ustalili także, że nie była to jednorazowa sytuacja. 56-latek wcześniej podchodził pod drzwi jednej z sąsiadek, zaglądał w wizjer i groził jej pozbawieniem życia lub zdrowia. Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty. Został tymczasowo aresztowany na dwa miesiące. Za kierowanie gróźb karalnych grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności.

KPP Augustów



Obszar Rynku Zygmunta Augusta i centrum miasta niestety nie funkcjonuje -mówi radna Piasecka.

Radna chce ożywienia centrum miasta

Rynek Zygmunta Augusta nie funkcjonuje należycie. To jedna z refleksji, towarzyszących radnej rady miejskiej w Augustowie. Izabela Piasecka uważa, że władze miasta powinny podjąć nowe, np. kulturalne inicjatywy na rzecz ożywienia centralnego placu Augustowa. Przedstawicielka Koalicji Obywatelskiej sceptycznie ocenia zamykanie tzw. stumetrówki podczas sezonu letniego.

Niejednokrotnie słyszeliśmy opinie o tym, że aktualna rzeczywistość Rynku Zygmunta Augusta wymaga zmian. -Mam wrażenie, iż obszar Rynku Zygmunta Augusta i centrum miasta niestety nie funkcjonuje. Ponieważ bardzo niewiele dzieje się w centrum Augustowa, jakie jest uzasadnienie

zamknięcia jednej z pierzei Rynku? Dawniej, gdy były tam ogródki, organizowano wydarzenia kulturalne, to miało uzasadnienie takie, aby trasy ciągle nie otwierać i zamykać. Natomiast obecnie jest to jedynie utrudnieniem dla osób poruszających się samochodami, choć nie tylko. Generalnie nie widzę powodu zamykania tej pierzei, zwłaszcza ze względu na przedsiębiorców, którzy jeszcze funkcjonują na Rynku. Widzimy ogłoszenia o wynajmie lub sprzedaży lokali, dlatego nie wiem, w jakim to kierunku pójdzie. Wydaje się, że na razie nie widać odwrotnego trendu -oceniała radna Izabela Piasecka z KO.

Bartosz Lipiński



Augustów świętował niepodległość

W AUGUSTOWIE ODBYWAŁY SIĘ UROCZYSTOŚCI NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 11 LISTOPADA. PODCZAS AUGUSTOWSKIEJ CELEBRY NIE ZABRAKŁO PODNIOSŁYCH PRZEMÓWIEŃ, PRZYPOMINAJĄCYCH HISTORIĘ ORAZ NAWIAZUJĄCYCH DO CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH. POMIMO DOSYĆ CHŁODNEJ AURY, NA RYNKU ZYGMUNTA AUGUSTA STAWIŁY SIĘ LICZNE DELEGACJE. NIEZALEŻNIE OD RÓŻNIC POLITYCZNYCH WSZYSTKICH ŁĄCZYŁ JEDEN CEL. BYŁO NIM UCZCZENIE NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w intencji Ojczyzny odprawionej w bazylice pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Stamtąd poczty sztandarowe przemaszerowały ulicą 3 Maja na centralny plac naszego miasta. Na Rynku Zygmunta Augusta zgromadzili się mieszkańcy, reprezentanci władz lokalnych, samorządowcy, służby mundurowe i osoby chcące upamiętnić 107. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Uczestnicy wydarzenia złożyli wiązanki kwiatów przed pomnikiem - „Tym, którzy oddali swe życie za wolną i sprawiedliwą Ojczyznę”.

Poruszające słowa na uroczystości

Tradycją świętowania niepodległości są bardzo podniosłe przemówienia. Na szczególną uwagę zasługują między innymi słowa gospodarza augustowskiej bazyliki, księdza proboszcza Wojciecha Jabłońskiego. To właśnie on oficjalnie przywitał gości zgromadzonych w największej świątyni naszego miasta i podzielił się refleksją.

-Jako wspólnota ludzi wierzących jesteśmy wdzięczni i zatroskani. Stajemy przy ołtarzu Chrystusa,

by modlić się za naszą ojczyznę -rozpoczął mszę ks. Wojciech Jabłoński, proboszcz.
-Dziś wspominamy 107. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Po 123 latach rozbiorów, zniewolenia i rozdarcia, naród, który nie zapomniał o Bogu i swojej tożsamości, zmartwychwstał do wolności. Wspominamy tych, którzy oddali życie, aby biało-czerwona flaga mogła znów powiewać nad naszą ziemią. Ich ofiara, modlitwa i wiara są fundamentem, na którym stoimy. Niepodległość nie przyszła sama. Wyrosła z miłości do Boga i ojczyzny, z wierności, poświęcenia i odwagi. Dziś naszą powinnością jest pamiętać, dziękować i strzec tego daru, by wolność nie była tylko wspomnieniem, ale codziennym zobowiązaniem. Tę mszę świętą sprawujemy w intencji naszej umiłowanej ojczyzny, o zgodę, wiarę, mądrość, jedność wśród Polaków, miłość do prawdy, odpowiedzialność za dobro wspólne -powiedział ks. Jabłoński. Filmy i zdjęcia z uroczystości można obejrzeć na portalu internetowym: dziennikpowiatowy.pl.

Bartosz Lipiński



Problematyczne hulajnogi

PODCZAS NIEDAWNEJ SESJI RADY MIASTA W AUGUSTOWIE KOLEJNY RAZ NA PRZESTRZENI LAT POJAWIŁ SIĘ WĄTEK UŻYTKOWNIKÓW HULAJNÓG ELEKTRYCZNYCH I WYNIKAJĄCYCH Z TEGO UTRUDNIEN. DO TEJ PORY MÓWIONO O SPOSOBIE POZOSTAWIANIA URZĄDZEŃ NA ULICACH CZY CHODNIKACH. TYM RAZEM UWAGA SKUPIA SIĘ NA WYPADKACH I BEZPIECZEŃSTWIE.

Sprawę tę, w punkcie wolne wnioski, poruszył radny Koalicji Obywatelskiej Andrzej Zarzecki.

-Chcę poruszyć zagadnienie, o którym wszyscy wiemy i słyszymy o nim w mediach. Chodzi o liczbę drastycznych wypadków dzieci i młodzież na hulajnogach. Czy miasto ma jakiś pomysł, żeby uporządkować problem, który narasta? Myślę, że wszyscy dostrzegamy, co dzieje się z hulajnogami i korzystającą z nich młodzieżą. Już półtora roku temu zwracałem

się z pytaniem, prośbą i apelem, aby uporządkować sprawę walających się hulajnóg, bodajże dwóch firm. Do tej pory ten problem nie został załatwiony. W jaki sposób miasto planuje rozwiązać lawinowo narastające zjawisko, dotyczące wypadków z udziałem dzieci w Augustowie? Jeszcze może tego głośno nie słychać, ale dostrzegamy, co się dzieje w Polsce -komentował Andrzej Zarzecki.

-W kwestii rozwiązania problemu hulajnóg istnieją projekty parlamentarne, podejmowane są też pewne praktyki w miastach. Zachęcam radnych, żeby zgłębić ten temat podczas spotkania komisji rozwoju, porozmawiać i zobaczyć, jakie są możliwości w kontekście prawa lokalnego. Rzeczywiście zagrożenie istnieje i wszyscy się z tym zgadzamy -relacjonował urzędnik miejski.

Nie tylko bezpieczeństwo, ale porządek

Prypomnijmy, że temat hulajnóg był już wielokrotnie poruszany na przestrzeni ostatnich lat, a sprawę najczęściej komentował Andrzej Zarzecki. Chodziło jednak przede wszystkim o sposób ich pozostawiania i zjawisko „walających się” pojazdów. To z pewnością utrudnia komunikację. Augustowski radny uważa, że działaniem korzystnym dla

rozwiązania bolączki może być np. przywrócenie straży miejskiej. Egzekwowanie porządku byłoby skuteczniejsze. Jeżeli hulajnogi stwarzałyby utrudnienia komunikacyjne, możliwe byłoby przetransportowanie ich na specjalny parking. Koszty spadałyby na właściciela sprzętu. Zarzecki relacjonował, iż reaktywacja straży

miejskiej mogłaby pomóc rozwiązać również inne kłopoty w Augustowie. -Być może dojrzejemy w końcu do tego, by do Augustowa wróciła straż miejska. Taka decyzja pozwoliłaby w znacznym stopniu ograniczyć problem hulajnóg, ale nie tylko. Strażnicy miejscy mogliby pomóc rozwiązać problem niewłaściwego parkowania pojazdów, zanieczyszczania środowiska, przez używanie nieprawidłowego opału, etc. -mówił radny Koalicji Obywatelskiej.

Bartosz Lipiński

“

Reaktywacja straży miejskiej mogłaby pomóc rozwiązać również inne kłopoty w Augustowie.

Myślę, że wszyscy dostrzegamy, co dzieje się z hulajnogami i korzystającą z nich młodzieżą -mówi Andrzej Zarzecki.



Postulat o zmianę organizacji ruchu

MIESZKAŃCY JEDNEJ Z WAŻNYCH KOMUNIKACYJNIE AUGUSTOWSKICH ULIC DOMAGAJĄ SIĘ ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU.

Na ostatniej sesji rady powiatu Dariusz Szkiładź odczytał petycję w sprawie zmiany organizacji ruchu na ulicy Nowomiejskiej, złożoną przez mieszkańców ulicy Nadrzecznej w Augustowie.

-Jako mieszkańcy ulicy Nadrzecznej domagamy się zmian w organizacji ruchu komunikacyjnego na ulicy Nowomiejskiej, poprzez przywrócenie dwukierunkowego ruchu od ulicy Wierzbnej do ulicy Mostowej. Organizacja ruchu miejskiego w dzielnicy Borki oraz częściowo w innych dzielnicach zachodniej i środkowej części miasta, kieruje prowadzących pojazdy w kierunku ulicy Nadrzecznej, głównie ulicami Borki, Żłota, Dąbrowskiego, Kwaśną i ulicą Wierzbną. Ta sytuacja tworzy poważny problem komunikacyjny, zwłaszcza w godzinach szczytu, tj. porannych i popołudniowych -relacjonował Dariusz Szkiładź.

Poważna uciążliwość i potrzeba zmian

-Wielki problem komunikacyjny tworzy się w okresie letnim. Gdy na ulicach wzrasta ruch pojazdów w Augustowie, wówczas na ulicy Nadrzecznej tworzy się korek, trwający kilka godzin, obejmujący swym zasięgiem znaczną część ulicy Nadrzecznej, tj. od ulicy Kwaśnej do ulicy Mostowej. Przywrócenie ruchu dwukierunkowego na ulicy Nowomiejskiej, od ulicy Wierzbnej do ulicy Mostowej spowoduje, że część kierowców poruszających się w kierunku wschodnich i północnych granic miasta, wykorzysta ulicę Nowomiejską do wyjazdu na ulicę Mostową. Zmniejszy to naszym

zdaniem ruch na ulicy Nadrzecznej i poprawi jego płynność, a tym samym poprawi bezpieczeństwo kierujących i pieszych -dodał były wicestarosta. Pod petycją podpisało się 94 mieszkańców Augustowa. Szkiładź ujawnił, że podpis pod petycją złożył m.in. komendant powiatowy policji w Augustowie.

-Na pewno podejmiemy adekwatne działania wobec tej potrzeby. Zostanie to zrealizowane w najbliższym czasie -powiedział starosta. Dariusz Szkiładź ripostował, że trzyma za słowo.

Bartosz Lipiński



Domagamy się przywrócenia dwukierunkowego ruchu od ulicy Wierzbnej do ulicy Mostowej -mówi Szkiładź.



Przychodnia Rodzinna
Hoża 2B, 16-300 Augustów
Godziny otwarcia: pon.-pt. 7.30 -18.00
Tel. 87 643 51 27

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI



ul. Wypusty 66, Augustów
tel. 87 643 2666, 643 1703



Zapraszamy od 7⁰⁰ do 20⁰⁰ (pn. - pt.) 8⁰⁰ - 14⁰⁰ (sob.)

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI



Niesatysfakcjonująca odpowiedź na interpelację

PODZAS NIEDAWNEJ SESJI RADY MIEJSKIEJ W AUGUSTOWIE RADNA WIOLETTA MURSZTYN ZGŁOSIŁA INTERPELACJĘ DOTYCZĄCĄ MOŻLIWOŚCI WPROWADZENIA DODATKOWEGO WORKA NA ODPADY KOMUNALNE PRZEZNACZONEGO NA ODZIEŻ. POMYSŁ MA POMÓC SZCZEGÓLNIE STARSZYM MIESZKAŃCOM, KTÓRZY NIE SĄ W STANIE PRZEWIEŹĆ NIEPOTRZEBNYCH UBRAŃ DO PSZOK-U. ODPOWIEDŹ URZĘDU MIASTA Z PEWNOŚCIĄ NIE MOŻE USATYSFAKCJONOWAĆ RADNEJ ORAZ LUDZI ZAINTERESOWANYCH TAKIM ROZWIĄZANIEM.

Chodzi o sytuację mieszkańców, którzy nie mają możliwości przewiezienia odzieży do tzw. PSZOK-u.

Apel w imieniu mieszkańców

-Chciałabym złożyć interpelację w imieniu mieszkańców o wprowadzenie dodatkowego koloru worka lub

pojemnika do segregacji i możliwości wywożenia raz na pół roku nieczystości w postaci odzieży. Jest to apel od starszych mieszkańców, którzy często nie mają samochodu i nie mogą tej odzieży wywieźć do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Wiąże się to z tym, że

wyrzucają odzież do nieczystości zmieszanych. Nie czują się z tym dobrze, bo te osoby najczęściej segregują śmieci i niestety nie mają co zrobić z tą odzieżą -mówiła Mursztyn. Podobne rozwiązania wprowadza coraz więcej gmin w Polsce. Zbieranie osobno tekstyliów pozwala nie tylko zmniejszyć ilość odpadów trafiających na składowiska, ale też daje szansę na ich drugie życie, poprzez ponowne wykorzystanie lub recykling włókien. Augustów mógłby więc pójść śladem innych samorządów i zyskać praktyczne rozwiązanie wspierające ekologię.

Pomysłowi burmistrz mówi NIE

Radna Mursztyn otrzymała odpowiedź. Wydaje się, że jej postulaty nie doczekają się realizacji. -Aktualnie nie ma możliwości ustawienia pojemników/wyposażenia w worki na tekstylia, bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Wprowadzenie dodatkowej frakcji odpadów odbieranych u źródła, zawsze spowoduje wzrost kosztów odbioru odpadów, a tym samym wzrost stawki opłaty, jaką ponosi mieszkaniowiec za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Umożliwienie dodatkowej zbiórki odzieży i tekstyliów polegających na wyposażeniu nieruchomości w dodatkowe pojemniki/worki zwiększyłoby już istniejące problemy ze zbiórką odpadów komunalnych w zabudowie wielolokalowej związane z brakiem miejsca w altanach śmietnikowych -to jeden z najważniejszych fragmentów odpowiedzi skierowanej przez urząd. To nie pierwsza propozycja radnej Koalicji Obywatelskiej, która zwraca uwagę na codzienne potrzeby mieszkańców. Wcześniej wyszła z pomysłem ustawienia w mieście tzw. „Przystanku Książka”, tj. budki przypominającej angielską budkę telefoniczną, w której można by bezpłatnie, o każdej porze wymienić się książkami.

Bartosz Lipiński



40 GRAM MARYŚKI

Augustowscy kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o posiadanie substancji zabronionych.

Augustowscy kryminalni ustalili, że 42-latek w miejscu zamieszkania może posiadać narkotyki. Podczas przeszukania policjanci znaleźli susz roślinny. Wstępne badanie narkotesterem wykazało, że jest to marihuana. 42-latek został zatrzymany i usłyszał zarzuty posiadania środków odurzających. Drugi z zatrzymanych, 35-latek, posiadał przy sobie skryształowaną substancję. Zabezpieczony materiał został przekazany do dalszych badań laboratoryjnych, które pozwolą dokładnie ustalić jego skład i rodzaj. Dopiero po uzyskaniu wyników badań możliwe będzie określenie zakresu odpowiedzialności karnej 35-latka.

KPP Augustów



172 tys. zł wzrostu planu wydatków to dość pokaźna suma. To niedoszacowanie rzędu dwóch, trzech miesięcy -mówił Zarzecki.

Pytania o energię na basenie

Na ostatniej sesji rady miejskiej w Augustowie skarbnik poinformował o zmianach budżetu miasta na 2025 rok. Ciekawość wzbudziło zwiększenie wydatków Centrum Sportu i Rekreacji o 172 tys. zł na zakup energii.

Zwiększenie wydatków CSiR o 172 tys. zł na energię zaskoczyło radnego Andrzeja Zarzeckiego. -172 tys. zł wzrostu planu wydatków to dość pokaźna suma. Pamiętam z historii, że zakupy energetyczne były planowane celnie. Skąd zatem pojawia się nagle ta kwota? Gdzie zostały przesunięte środki, że brakuje 172 tys. zł do końca roku? To niedoszacowanie rzędu dwóch, trzech miesięcy -fragmenty wypowiedzi Zarzeckiego. Zastępca burmistrza poprosił Zarzeckiego, by złożył interpelację. Tak też się stało w drugiej połowie listopada.

Radny prosi o udostępnienie planu finansowego w zakresie wydatków Centrum Sportu i Rekreacji na rok 2025 ze wszystkimi zmianami wprowadzanymi od stycznia. Zwraca się też o wyjaśnienie powodu braku zabezpieczenia wystarczających środków na zapewnienie ciągłości dostaw energii do pływalni. -W związku z brakiem odpowiedzi na pytanie zadane podczas sesji, dotyczące zmian budżetu miasta i powodów braku zabezpieczania w budżecie CSiR znacznych środków (172 tys. zł) na rok 2025 na zakup energii, proszę o udzielenie odpowiedzi na interpelację -napisał Zarzecki.

Bartosz Lipiński

Maria Leończuk

Litentia poetica

Moje wiersze powstają z obserwacji i ciekawości. Lubię przyglądać się ludziom, drzewom, ptakom i wszystkiemu, co jest i czego nie ma. Coś z tego patrzenia zapisuję – czasami jest to zapis „wprost”, czasami treść odbiega od obrazu, który niekoniecznie dzieje się w rzeczywistości. „Bujam też w obłokach” świadomie lub mniej szukając odpowiedniego zapisu, „bo wszystko już było”, a dobrze jest oddać swoje emocje i doświadczenia dotykając w poezji innych światów. Szukam języka i tego, co jest między słowami - niewypowiedzianego, choć to być może banal, ale jakże pożyteczny. Czasami łapię moment, z którego powstaje szybko tekst, a niekiedy nie mogę uporać się z tym, co chcę powiedzieć i odkładam pracę. Wracam. Bardziej zapominam o tym, co napisałam, niż wyrzucam. Potem wyrzucam – niektóre. Wierzę w siłę słowa - tę niosącą nadzieję i tę niszczycielską, ale mam też świadomość dewaulacji języka i znaczeń, co paradoksalnie lub nie otwiera drogę do innych poszukiwań. Nie dziele sztywno poezji na tę pisaną dla dzieci i dorosłych. Doceniam wrażliwość i mądrość dzieci na równi z wrażliwością i rozumem dorosłych. Z pewnością poezji dużo zawdzięczam. Myślę, że w dalszym ciągu czytanie poezji ma sens.

Ziemia. Wiersz o gorzkich kwiatkach majeranku

Zmęczona światłem cienie ruchome
silne rośliny kurz
Brzegi skaliste gdzie okiem
granit
miasta - rzeki wylane
korytarze pod nimi
place ulice ruch
Brzegi pionowe dawne fortece
w nich
autostrady
szczątki wspomnień z
nie byłej pamięci

Piach
Wszystko
Samotność jak okiem
Wir
ten samo
tnący
światło

Miasta wyschłe
Korytka
Cienie na ostrzu

Manewrowy

Jest świetnym manewrowym
choćby w Zatoce Kotorskiej
nikt nie wyjechał jak on z tej
mafijnej uliczki

dziecko zapuściło się w lusterko
jego uważne oczy rozumiały
ten manewr blisko wody

pachniało przeszłym
kelnerka była szpiegiem
na usługach rozmawiała
tylko z dzieckiem

wspinali się jednokierunkowo
z lewej mając skałę
z prawej obojętny
Adriatyk

Dotykali bezczasu

przechytrzył ich w Belgradzie
tam wszystko było znajome
bolesne

dziecko zostało zauważone na przejściu
motocyklista uśmiechnął się
pomachał

gdy przechodzili na stronę

Oli

Słyszałam opadające godziny
liść rzucił się na podłogę
nie do końca
i cały zielony

jak trąbka do wymarszu
zagwizdał kos
ale o niebo piękniej

to już maj
czas samobójców
niepohamowanej
zielonej miłości

nie odpoczniesz od ciemności
ani ona od ciebie
tamtó spotkanie z nieznajomym
ostatniego dnia maja
Jego nieżywa twarz

otwarte okna
moje martwe słowa
ostatni uśmiech Oli
widziany z okna samochodu
to światło
wtedy

Nie pojmując

jak ją widziałam tamtego dnia, w dzień chłodny i i ciemny
w tym holu pełnym ludzi jego nie było u jej boku ani gdzie indziej
przez ramię zwiślał instrument sporych rozmiarów
twarz miała świetlistą i zazdrościłam jej tego blasku
i, że była sama, choć wokół niej spory tłumek

znowu ją zobaczyłam w dzień wiosenny słoneczny i ciepły
z gromadką szczeniąt, której przewodziła idąc na końcu

wtedy wiedziałam już o jej jedynym dziecku,
córcie, dwudziestodwuletniej, która nagle umarła

i przypomniała mi się moja głupia zazdrość
jej twarz była koloru popiołu

Most

na mojej nieskończonej pracy
pająk uwił pajęczynę
poręcz fotela i okienna framuga
pomiędzy nimi
Nić

pomiędzy nicią a moją nieskończoną pracą
wciąż ja

Kto wmówił nam

tę naszą wyjątkowość



Maria Leończuk

Manewrowy

Jest świetnym manewrowym
choćby w Zatoce Kotorskiej
nikt nie wyjechał jak on z tej
mafijnej uliczki

dziecko zapuściło się w lusterko
jego uważne oczy rozumiały
ten manewr blisko wody

pachniało przeszłym
kelnerka była szpiegiem
na usługach rozmawiała
tylko z dzieckiem

wspinali się jednokierunkowo
z lewej mając skałę
z prawej obojętny
Adriatyk

Dotykali bezczasu

przechytrzył ich w Belgradzie
tam wszystko było znajome
bolesne

dziecko zostało zauważone na przejściu
motocyklista uśmiechnął się
pomachał

gdy przechodzili na stronę

Z Rilkego

W mojej sieni pachnie jabłkami
czasie pionowy uparty wspinacz
poezjo zmierzchania
czasie powtarzający – już pora
choć sam nie przemienisz

Utopio nagle i okrutna
czasie maszerujący jak armie
na zatracenie

w mojej pamięci gdy
nie zostanie nawet mamy listek
ani jabłko
ani zapach po nim

cóż po twoim królowaniu

Spałam

spałam nie zadzwonił telefon
nie zaśpiewał ptak

spałam wiele lat

śniłam cudze sny
w nich my, to nie my

były czyjeś dłonie,
jakieś wielkie to - nie,

czarne wzburzone

szły chorągwie wietrzne
słone, ciężkie powietrze

i była jakaś łódka
z orzecha

łupina

w tym śnie wieloletnim
jak roślina

śniłam

obce noce
zimmem gorące

ROZMAWIAMY Z RADNĄ MIEJSKĄ WIESŁAWĄ DREJER-PRZEKOP, WNIOSKODAWCZYNIA PROJEKTU DO AUGUSTOWSKIEGO BUDŻETU OBYWATELSKIEGO 2026 PT. „AUGUSTÓW. NATURA W SZKLANCE. DARMOWA WODA Z KRANU W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH”.

NATURA W SZKLANCE WODY



Nasze miasto ma naprawdę świetną wodę, której nie musimy kupować w butelkach.

kranówka nie wyklucza sprzedaży wód premium. Klienci chętniej wracają do miejsc, które dbają o ich komfort, a przy okazji mogą kupić napoje dodatkowe. To po prostu rozsądna, nowoczesna obsługa.

Jaki cel chce Pani osiągnąć do końca 2026 roku?

-Chcemy, by minimum 10 lokali w mieście stale podawało darmową wodę z kranu, a mieszkańcy wiedzieli, że mogą o nią poprosić bez krępacji. Tak rodzą się dobre nawyki - zdrowe, ekologiczne i społeczne.

Ile będzie kosztował projekt?

-Całość to 15.000 zł i obejmuje kampanię w social mediach, współpracę z lokalnymi influencerami oraz druk i dystrybucję materiałów. Po zakończeniu projektu nie ma kosztów utrzymania -mapka i hashtag mogą funkcjonować dalej bez wydatków.

Co mogą zrobić mieszkańcy, którzy chcą poprzeć projekt?

-Wystarczy zgłaszać w Budżecie Obywatelskim, ale też po prostu zacząć pytać o wodę z kranu w lokalach. Im więcej osób o to poprosi, tym szybciej zmienimy standardy w całym mieście.

Skąd pomysł na taki projekt?

-Jestem mieszkanką Augustowa, często bywam w lokalnych kawiarniach i restauracjach i widzę, że zamawianie wody z kranu wciąż budzi niepewność, zarówno wśród gości, jak i obsługi. Tymczasem nasze miasto ma naprawdę świetną wodę, której nie musimy kupować w butelkach. Chciałabym, żeby prośbienie o darmową wodę było czymś normalnym dla każdego, mieszkańca, turysty, dziecka czy seniora.

Dlaczego to ważne dla miasta?

-Jestem przekonana, że projekt przyniesie wymierne korzyści dla wszystkich. Mieszkańcy dzięki temu pomysłowi zaoszczędzą pieniądze, i co najważniejsze, wyrobią w sobie zdrowe nawyki. Turyści zaś podanie darmowej wody z kranu postrzegają jako wyższy standard usług danego lokalu, a co za tym idzie będą o nim pamiętać i wybiorą go przy kolejnej

okazji. Skorzysta na tym sama augustowska branża gastronomiczna. Przede wszystkim otrzyma darmową promocję swoich lokali i zyska przyjazny środowiskowi naturalnemu wizerunek. Dzięki projektowi zmniejszy się zużycie plastiku i nastąpi wzrost świadomości ekologicznej wśród mieszkańców. To proste działanie, a da efekt na wielu poziomach.

Na czym dokładnie ma polegać akcja?

-Miasto przeprowadzi kampanię edukacyjną przez cały 2026 rok. Dostarczymy materiały dla restauracji, kawiarni czy barów -ulotki, naklejki „Tu podajemy wodę z kranu”, krótkie FAQ o zasadach sanitarnych, wzory informacji do menu i formularze zgłoszeniowe. W mediach społecznościowych wystartują mikro kampanie, rolki wideo, posty, a także współpraca z lokalnymi influencerami. Będzie też miejska mapka lokali, które oferują

darmową wodę - taka wizytówka ekologicznego Augustowa.

Czy lokale będą do tego zmuszane?

-Nie, udział jest dobrowolny, ale miasto zaoferuje im konkretne korzyści promocyjne. W zamian wystarczy symboliczna zgoda na podawanie darmowej wody oraz krótka informacja w menu typu „Woda z kranu - GRATIS”. Każdy lokal dostanie także naklejkę na drzwi.

A co z przepisami i Sanepidem?

-Wszystko jest zgodne z zasadami higieny, jeśli woda podawana jest w czystych naczyniach wielorazowych. Przewidujemy proste wytyczne, a w materiałach informacyjnych będzie krótki instruktaż, jak robić to bezpiecznie.

Czy restauracje nie stracą na sprzedaży butelkowanych napojów?

-Wręcz przeciwnie. Doświadczenie innych miast pokazuje, że darmowa

Mieszkańcy dzięki temu pomysłowi zaoszczędzą pieniądze, i co najważniejsze, wyrobią w sobie zdrowe nawyki. Turyści zaś podanie darmowej wody z kranu postrzegają jako wyższy standard usług danego lokalu, a co za tym idzie będą o nim pamiętać i wybiorą go przy kolejnej okazji.

Głosowanie trwa do 28 listopada na stronie zmieniamy.augustow.pl. Oddać głos można także za pomocą kodu QR umieszczonego na plakacie akcji.

Bartosz Lipiński